

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 8 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 247

Zbrodnicze nadużycie flagi ONZ

Austin usiłuje zrzucić odpowiedzialność za bandyckie wycyny bombowców USA w Korei na Organizację Narodów Zjednoczonych Przemówienie Jakuba Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei. Po zatwierdzeniu porządku dziennego, delegat radziecki Malik zażądał od przewodniczącego Jebba, by odczytano pismo przesłane ostatnio do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez rząd radziecki, a przytaczającą notę rządu radzieckiego do rządu USA w sprawie niesprowokowanej napaści 11 pocisków amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot ćwiczebny.

Przewodniczący Jebb zaproponował zakończenie rozpoczętej na poprzednim posiedzeniu dyskusji w sprawie rezolucji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczących wydarzeń w Korei. Do głosu zapisał się delegat Kuby, Kuumintang, Egiptu i Ekwadoru. Oświadczyli oni, że będą głosowali za rezolucją Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel Ekwadoru, Quevedo, wygłosił przy tej okazji przemówienie, naspikowane oszczerstwami wobec Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi Malik podkreślił, że nie dziwi się, iż Stany Zjednoczone, których siły zbrojne bombardują w sposób barbarzyński spokojne miasta i wsie koreańskie oraz mordują ludność cywilną, usiłują uniknąć odpowiedzialności za te bestialstwa i zasłonić się flagą Narodów Zjednoczonych. Jednakże rząd radziecki uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi całkowitą odpowiedzialność za działania amerykańskich władz wojskowych, które odkryły się hańbą i gwałtem w sposób rażący porażką i gwałtem przyjęte normy prawa międzynarodowego. Rząd radziecki domaga się ukarania winnych zestrzelenia samolotu radzieckiego oraz wynagrodzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzonych szkód i strat.

Malik zażądał następnie, by przeprowadzono głosowanie zarówno nad rezolucją amerykańską, jak i nad rezolucją Związku Radzieckiego, zmierzającą do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego. Przewodniczący Rady, Jebb, zgodził się z tym punktem widzenia i zarządził głosowanie nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, projekt tej rezolucji zmierzający do rozszerzenia i wzmożenia wojny w Korei pod pretekstem jej „lokalizacji”.

Depesza gratulacyjna Towarzysza Stalina w 50 rocznicę urodzin tow. W. Czerwenkowa

SOFIA (PAP). — W dniu 6 września premier rządu bułgarskiego i sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. Wytko Czerwenkow ukończył 50 lat. Dzienniki bułgarskie zamieszczają jego portrety i publikują depesze gratulacyjne. Cała prasa zamieściła telegram Józefa Stalina do Wytko Czerwenkowa.

go sojuszu między naszymi krajami. (—) Józef Stalin. Dzienniki publikują również telegramy gratulacyjne od szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Korei i innych krajów. Georgi Damianow ogłosił dekret Prezydium Zgromadzenia Ludowego o odznaczeniu tow. Wytko Czerwenkowa orderem Dymitrowa oraz dekretem o nadaniu nazwy Wytko Czerwenkowa V rejonowi Sofii, akademii medycznej i zakładom samochodowym.

Kolchoźnicy radzieccy rewizytują chłopów polskich

MOSKWA (PAP). — Dnia 7 września o godz. 11 rano z Dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do Warszawy 43 osobowa delegacja kolchoźników radzieckich z różnych republik ZSRR. Podczas pobytu w Polsce delegacja złoży rewizytę chłopom polskim, którzy przedstawią im niejednokrotnie gościeli w Związku Radzieckim. Kolchoźnicy radzieccy wezmą udział w uroczystościach dożynkowych oraz podzielią się z chłopami polskimi swymi doświadczeniami z dziedziny gospodarki zespolonej i powiększania zbiorów.

W skład delegacji wchodzi znani w całym kraju przewodnicy rolnictwa socjalistycznego Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Gruzji i Tadżykistanu, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i republik związkowych, bohaterowie pracy socjalistycznej — przewodniczący wielkich kolcho-

Dziś na str. 3 „Głosu” drukujemy artykuł inż. Kowalewa nt. „Badanie i rozpowszechnianie metod stachanowskich”

Wspaniałe wyniki Czynu Pokoju

Masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań kongresowych

WARSZAWA (PAP). — Do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju wpłynęło ponad 500 depesz od załóg kopalni, fabryk i hut oraz od organizacji masowych z całego kraju.

W depeszach tych masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia i Polskiego Kongresu Pokoju. Miliony członków organizacji masowych zapewniają Polski Komitet Obróńców Pokoju o gotowości wprowadzenia w czyn uchwał Kongresu, co będzie najważniejszym czynnikiem dalszego wzmocnienia polski Pokoju — mocnego ognia frontu pokoju.

czeli dla uczczenia Kongresu budowę nowego szybkościowca. „Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł. Robotnicy WZE w Bydgoszczy znacznie przekroczyli zobowiązania wynoszące 6 milionów zł. i dali dodatkową produkcję wartości 10 milionów zł.

skiego Kongresu Pokoju oddaliśmy do użytku nową halę młodzieżową i przyrzekamy, że w pracy będziemy wykuwać i hartować nowego człowieka — budowniczego socjalizmu.”

Potężne turbiny wodne produkujecie już w Zw. Radzieckim dla gigantycznych elektrowni na Woldze

MOSKWA (PAP). — Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Woldze.

Z całego kraju przybywają codziennie na miejsce budowy olbrzymie grupy inżynierów, techników, robotników. W pobliżu budowy „Kujbyszewychydrostraju” powstaje nowe miasto przemysłowe. Uplynie niewiele czasu i powstanie tutaj olbrzymie miasto budowniczych z wielopiętrowymi gmachami, parkami, boiskami sportowymi.

mi, szkołami, szpitalami, teatrami itd. Wzdłuż prawego i lewego brzegu Woldy buduje się dojazdowe linie kolejowe. Transport kolejowy i wodny dostarcza już codziennie olbrzymie ilości ładunków z Uralu, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa, Wronieża, Stalingradu i wielu innych miast. Możliwość i gorkowskie zakłady budowy samochodów skierowały już pierwsze partie samochodów ciężarowych do Kujbyszewa. Leningradzkie zakłady „Elektrosila” rozpoczynają produkcję super-potężnych turbin wodnych.

Po klęsce pod Pohang Pospieszny odwrót wojsk USA Taegu otoczone z 3 stron przez koreańskie wojska ludowe

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskich Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 7 września rano donosi: Wojska ludowe, działające na południe od Pohang, posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym, zadając silne ciosy nieprzyjacielowi.

Lotnictwo amerykańskie nadal bombarduje w barbarzyński sposób spokojne miasta i osiedla Korei.

Z Phenjan donoszą, że w swym wieczornym komunikacie z 7 września, dowództwo naczelne koreańskich Armii Ludowej stwierdza, że wojska ludowe, łamiąc zaciekły opór nieprzyjaciela kontynuują natarcie na całym froncie. Na wschodnim brzegu rzeki Nakdong, Amerykanie i Hiszpanowie, ponosząc ciężkie straty, pośpiesznie wycofują swe siły.

Cofające się wojska nieprzyjacielskie, usiłując oderwać się od ścigających je wojsk ludowych, mobilizują przemocą spokojnych mieszkańców i próbują zmusić do ostony swe go odwrótu, grożąc rozstrzelaniem w razie ucieczki.

Zwycięstwo łódzkich włóknarzy w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy w przemyśle włókiennym Sztandar, tytuł i milion zł. premii dla załogi ZPW im. J. Niedzielskiego

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókiennym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włóknarzy fabryk łódzkich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stylu pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Białegostoku.

Ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego sztandar przechodni, zaszczytny tytuł „Przodujący Zakład Przemysłu Włókienniczego” i premię pieniężną w wysokości 1 miliona złotych zdobyła dwutysięczna załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego im. J. NIEDZIELSKIEGO w Łodzi.

W zakładach tych dzięki rozwojowi indywidualnego i zespolonego współzawodnictwa pracy przeciętne wykonanie norm produkcyjnych wzrosło o 11,8 proc. Przy zmniejszeniu postojów z 2,9 proc. w pierwszym kwartale do 2 proc. Ilość uczestniczących we współzawodnictwie indywidualnym, zespolonym i jakościowym osiągnęła wysokość 77,9 proc. ogółu zatrudnionych.

Niewiele mniejszymi osiągnięciami poszczycić się może załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego im. W. Łukaszyńskiego w Łodzi, która w szlachetnym współzawodnictwie zajęła drugie miejsce, zdobywając dyplom uznania i nagrodę pieniężną w wysokości pół miliona złotych.

Brutalna akcja władz francuskich

Masowe aresztowania i wysiedlenia republikanów hiszpańskich oraz obywateli państw demokracji ludowej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w czwartek nad ranem władze nadzoru terytorialnego oraz inne organa policji dokonywały na terenie całej Francji, a zwłaszcza w Paryżu, w departamentach północnych oraz w departamentach południowo-wschodnich i południowo-zachodnich masowych aresztowań wśród republikanów hiszpańskich, emigrantów jugosłowiańskich oraz obywateli krajów demokracji ludowej: Pojaków, Czechów, Rumunów i Bułgarów.

Wielkość aresztowanych brała udział w walkach w Hiszpanii. Ogółem do chwili obecnej aresztowano 208 osób, jednak akcja policyjna trwa w dalszym ciągu. Aresztowani mają być w ciągu 24 godzin wysiedleni z Francji. Nakazy wysiedlenia zostały podpisane przez ministra spraw wewnętrznych jeszcze w środę. Republikanie hiszpańscy mają być osadzeni w obozach na Korsyce, a jak podają inne źródła w Afryce Północnej.

Brutalna akcja władz francuskich wobec ludzi, z których wielu zaszczytnie się wyróżniło w ruchu oporu i w walkach o wyzwolenie Francji, wywołała głębokie oburzenie w postępowych kręgach francuskich. Dzienniki paryskie, jak np. „Ce Soir”, podkreślają, że postępowe policji francuskiej było typowym aktem bezprawia, gdyż, jak wynika z oficjalnego komunikatu, przeciwko aresztowanym nie można było wysunąć żadnego konkretnego zarzutu.

Radio Taegu zamilkło!

Korespondenci prasy amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej donoszą: „DNIA 6 WRZEŚNIA ZAMILKŁO RADIO TAE-GU...”

Nakazy wysiedlenia opierają się na ustawie z czasów Ludwika Filipa, tj. z pierwszej połowy XIX wieku.

W ramach wielkiej akcji policyjno-wojskowej, wymierzonej przeciw klasie robotniczej i ruchowi postępowemu we Francji, rozpoczętej w dniu 7 września br., aresztowanych zostało dotychczas 36 obywateli polskich.

Ofensywa koreańskiej Armii Ludowej rozwija się nadal pomyślnie. Na północy wyzwolono port Pohang. Front niedobitków Li Syn Mana całkowicie zalał mały szlak łączności z wojskami amerykańskimi zwrwana. „W rejonie frontu północnego — piszą korespondenci — panuje kompletny chaos”.

Na prowincji najszerzej zakrojona akcja policyjno-wojskowa odbyła się w okręgu południowo-zachodnim. W 7 tamtejszych departamentach aresztowano 130 osób, w tym 30 w Tuluzie.

Aresztowani m. in. zostali: Czesław Mondrzyk, przedstawiciel „Gazety Polskiej” na pln. Francje, Marian Prus — górnik, Antoni Michałak, Jan Stopczyński, Jan Wawrzyniak, Stepien — działacz związkowy, Olaszyna — działacz świetlicowy, 3 nau czycieli, w tym nauczyciel Weber, a resztowani na kolonii wakacyjnej dla dzieci polskich we Francji.

Odezwa KP Nepalu

LONDYN (PAP). — Z Delhi donoszą, że Komunistyczna Partia Nepalu ogłosiła w prasie odezwę wywołującą ludność i wszystkie postępowe organizacje do utworzenia antyimperialistycznej i antyfeudalnej frontu w celu wyzwolenia Nepalu spod panowania imperialistów angielskich i władzy maharaoży wysługującego się imperialistom.

W Marzylili policja wylegitymowała 2 tysiące osób, a ponad 200 przesłuchiwała. Do aresztowanych nie dopuszcza się osób postonnych, nawet dziennikarzy.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju

Dwa fakty dominowały podczas obrad na sali Politechniki Warszawskiej.

PIERWSZY FAKT: imperializm amerykański wkroczył na drogę jawnego przygotowania wojennych, pod porządkującą temu celowi kraje satelickie. Równocześnie imperializm amerykański dopuścił się agresji w Korei i pragnie rozszerzyć konflikt wojenny na inne kraje.

DRUGI FAKT: ruch obrońców pokoju, skupiony dookoła niezwykłego Związku Radzieckiego zademonstrował swą potęgę w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, uniemożliwiając imperium listom amerykańskim zrzuć w Korei bomby atomowej w obawie przed gniewem setek milionów ludzi.

Pełna świadomość tych dwóch faktów, która przenikała wszystkie wystąpienia przedstawicieli narodu polskiego zebranych na I Polskim Kongresie Pokoju, jest dowodem wielkiej dojrzałości politycznej na szczytach ludowych. Dowodzi ona, że już w akcji sztokholmskiej zbiera on ogromny kapitał polityczny, który jest podstawą dalszych naszych zwycięstw w walce o pokój.

Obrady Kongresu wykazały, że w walce o pokój naród polski jest dobrze przeciwnie komu skierowana jest walka, kto zagraża pokojowi, kto przygotowuje wojnę. Wie o tym matka jedenaścioro dzieci, a dwiga Falkowską, gdy wskazuje, na imperialistyczny amerykański, jako spadkobierców Hitlera, wie ks. Lemparty, gdy z gorącością mówi o polityce Walykanu.

Wiedza dzieci polskie, gdy ustami Grażynki Filipczak dziękują Kongresowi za to, że walczy o pokój, a więc o szczęśliwą przyszłość dzieci i wie literat Jerzy Andrzejewski, gdy mówi o wielkim zadaniu demaskowania zbrodni dążącego do wojny imperializmu.

Naród polski wykazał nie tylko świadomość kto jest wrogiem pokoju, ale w równym stopniu kto broni pokoju. Głęboka, międzynarodowa, humanistyczna więź solidarności z wszystkimi bojownikami o pokój i postęp zamianifestował Kongres, gdy tak gorąco przyjmował wystąpienia gości z zagranicy, przede wszystkim delegację radziecką.

Nie było bodaj ani jednego przełamania, w którym nie podkreślono uczuć serdecznej sympatii i solidarności z bohaterami ludu koreańskiego.

Naród polski wie, że zacięta walka ludu koreańskiego o wolność jest częścią tej ogromnej walki przeciwko agresorom, w której my bierzemy udział naszą pracą nad wzmocnieniem sił gospodarczych i obronnych Polski. Delegaci koreańscy z ppłk. Kan Bukiem na czele zawiązują pozdrowienia i wyrazy gorącej przyjaźni od ludu polskiego i powiedzą jak serdecznym uczuciem obdarzony jest tu, w dalekiej Polsce, bohater i wódz ludu koreańskiego — Kim Ir Sen.

Entuzjastycznie przyjęto słowa delegatów niemieckich, tow. Dahienna i prof. Havemann, którzy zapewnili naród polski, że nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. I słowa o krzepnącej przyjaźni polsko-niemieckiej, przypięczonej ustaleniem granic na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju; tej przyjaźni, której „najpewniejszą rekwizytą jest fakt, że łączy nas wspólna wrotność za wywołanie z hitlerowskiej niewoli, jak również wycieczka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”.

Zwycięstwo, potężne manifestacje na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, manifestacje, które wybuchły przy każdej dostojnej okazji — oświadczą, że nie ma prawdziwego obrońcy pokoju, który by nie uświadamiał sobie, że człowiek siłą materialną i moralną jest Związek Radziecki. Mówili nasi racjonalizatorzy jak korzystają z doświadczeń stacjonarów, mówili rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, Walery Goetel, wskazując na osiągnięcia radzieckich uczonych w opanowaniu przyrody, w zaprzęgnięciu jej w służbę pokoju i szczerze

czu ludzkości. Mówił o tym przedstawiciel młodzieży szkolnej Ryszard Majewski, podkreślając wielkie wzory Komsomolu przyswiecające prace ZMP.

Ale nie tylko świadomość, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem pokoju, nie tylko świadomość siły obozu pokoju przepajała obrady Kongresu. Naród polski wie, jak walczyć o pokój. Zobowiązania produkcyjne, podjęte i wykonane na cześć Kongresu Pokoju, są dowodem wielomiliardowych sum, które jeszcze podsumowuje się na pod-

Metalowcy pomorscy żądają zrewidowania przestarzałych norm produkcyjnych

BYDGOSZCZ (PAP). — Idąc za przykładem robotników Zakładów Starachowickich załogi fabryki przemysłu metalowego w województwie bydgoskim występują z żądaniem wprowadzenia nowych norm technicznych.

Pierwsi w woj. bydgoskim, śladem metalowców starachowickich poszli robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Unia” w Grudziądzu. Z inicjatywą zrewidowania dotychczasowych przestarzałych norm wystąpił na ogólnym zebraniu załogi młody przewodnik pracy z działu mechanicznego, ZMP-owiec, Wojciech Adamski.

„Normy produkcyjne w naszej fabryce — oświadczył on — są za niskie. Dzięki usprawnieniom i nowym metodom pracy normy dotychczasowe są u nas bez trudu przekraczane. Ja na przykład z łatwością wyrobiam 265 proc. normy miesięcznie i więcej. Uważam, że obecne normy są stanowczo nieradne”.

Za koniecznością rewizji dotychczasowych norm wypowiedzieli się również ślusarze: Zygmunt Dominowski, Alfons Banaszewski, Bronisław Górski i wielu innych przewodników pracy, stwierdzając, iż oparte na sprawiedliwych miernikach nowe normy produkcyjne staną się bodźcem do zwiększenia wydajności pracy i umożliwią przedterminową realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

Z takim samym żądaniem występują robotnicy szeregu innych fabryk metalowych w województwie.

we są u nas bez trudu przekraczane. Ja na przykład z łatwością wyrobiam 265 proc. normy miesięcznie i więcej. Uważam, że obecne normy są stanowczo nieradne”.

Za koniecznością rewizji dotychczasowych norm wypowiedzieli się również ślusarze: Zygmunt Dominowski, Alfons Banaszewski, Bronisław Górski i wielu innych przewodników pracy, stwierdzając, iż oparte na sprawiedliwych miernikach nowe normy produkcyjne staną się bodźcem do zwiększenia wydajności pracy i umożliwią przedterminową realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

Z takim samym żądaniem występują robotnicy szeregu innych fabryk metalowych w województwie.

wej, która już 7 czerwca wykonała roczny plan wydobycia, a dla uczczenia Kongresu zobowiązała się podnieść wydajność na jednego robotnika o 45 kg węgla dziennie. Jeżykiem cegiel, ułożonych ponad plan, mówił przedstawiciel budowlanych Warszawy, murarz Władysław Rajtarczyk, włókniarzka Maria Augustyniak metrami tkanin, a Emilia Cioch w imieniu rolników zapewniła Kongres, że przedterminowo i szczególnie starannie wykonała jesienne siewy.

Konkretność zobowiązań, wiązanie najbliższych miesięcy walki o pokój, z wykonaniem zadań Planu 6-letniego — oto dowód świadomości drogi, którą naród polski pragnie jeszcze bardziej wzmocnić siły obozu pokoju.

I wreszcie nieopadający ani na chwilę nastrój Kongresu, jego dynamika, zarliwie chwytanie każdego słowa, aby go nie uronić, zapamiętać, uzbroić się ideologicznie i politycznie do dalszej walki — oto cechy **WSZYSTKICH** uczestników Kongresu.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenną zdobyczą. Ten kapitał, po większym o nowo osiągnięciu w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie zdobyczy narodu polskiego — zmobilizował, które twórczo niepokonana siła pokoju. Ta siła, której przewodzą Wielki Stalin, okleciona imperialistycznych łudobójców i wywalczy trwały pokój. K. G.

Delegaci na Kongres Pokoju o swych wrażeniach „Wzmogę wysiłki w pracy dla pokoju”!



Jestem dziewięćdziesięciu pracobnicą pracy. Zawsze starałam się pracować jak najlepiej, uświadamiając sobie, że wysiłkami swymi przysparzam Polsce bogactw i sił. Obrady I Polskiego Kongresu Pokoju, przemówienia, a przede wszystkim setki meldunków, składanych przez górników, murarzy, włóknarzy, hutników, chłopów i robotników całej Polski, powiadamiających o podjętych zobowiązaniach na cześć pokoju, tym więcej uzmocniły mnie w tym postanowieniu. Jako podmagistrzy dążyć będę do tego, aby każda pracująca ze mną przodka w pełnym zrozumieniu i jak najlepiej pod względem fachowym mogła podnieść swą produkcję, a tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju, sprawy tak bliskiej i drogiej każdej z nas.

Jestem bezpartyjną. Dotychczas nie byłam zbyt aktywna społecznie, ale po Kongresie Pokoju postanowiłam przemawiać na zebraniach Ligii Kobiet, na zebraniach związkowych, aby przez konywać towarzyszy pracy, jak cenny jest pokój i jak trzeba

ofiarne o niego walczyć. Będę wyjaśniać owe wszystkie zagadnienia omawiane na Kongresie Pokoju, w każdej rozmowie, przy każdej sposobności.

Jak winniśmy cenić pokój i nie szczeniły wysiłki ku jego obronie, najlepiej przekonywały nas na Kongresie słowa ppłk. Kan Buk, przedstawiciela Korei. Głęboko wzruszył nas los ludności koreańskiej, która została bombardowana przez Amerykanów. Płk. Kan Buk, który osobiście brał udział w ostatnich walkach, opowiadał nam o spalonych wsiach, o zniszczonych dzielnicach miast, o szpitalach i szkołach, zamienionych w gruzy, o zabitych dzieciach i kobietach. Przypominały nam się nasze wsie i miasta przed II ary, kiedy to hitlerowscy bandyci napadli na nasz kraj. Amerykanie podobnie niszczyli bezbronne miasta koreańskie i mordowali niewinną ludność cywilną. Jak czynili to u nas hitlerowscy najeźdźcy. Trudno znaleźć właściwe słowa dla dania wyrazu oburzeniu i po tępieniu tych bestialstw. Musimy dążyć do wszystkich sił, aby raz na zawsze uniemożliwić popełnia nie tego rodzaju zbrodni.

Dla doprowadzenia tej walki do zwycięstwa winniśmy brać przykład z narodów Związku Radzieckiego, z ludzi radzieckich nieustępliwie broniących pokoju swoją codzienną pracą, rozwijaniem potęgi pierwszego kraju socjalizmu na świecie — oświł pokoju.

Moc obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, od czuwaliśmy wszyscy na Kongresie, widząc rzetelnie przedstawicieli naszego narodu oraz liczne delegacje obrońców pokoju z całego świata, widząc tę gorącą manifestację woli i gotowości walki w obronie pokoju. Jesteśmy doświadczeni, aby pokój narodzić imperialistom. Nie będziemy żałować ofiarnych wysiłków dla sprawy pokoju, bo wierzy, że pracą tą stawiamy potężną zapórę wszelkim próbom narzucenia ludzkości awantury wojennej.

Stanisława Lenarzik

korespondentka „Głosu Robotniczego” z ZPB im. Duki.

Zbrodnicze nadużycie flagi ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Delegat radziecki Malik poprosił o głos i oświadczył, że pragnie po krótko odpowiedzieć na przemówienie delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Malik zwrócił uwagę na oświadczenie Quevedo, że Związek Radziecki gardzi rzekomo małymi krajami i nie liczy się z ich opiniami.

Zdanie delegata Ekwadoru — powiedział Malik — należy prawdopodobnie przypisać nie zamiarom oszczerczym, lecz brakowi odpowiednich wiadomości. Można to częściowo wytłumaczyć odległością dzielącą Ekwador od Związku Radzieckiego oraz faktem, że naród Ekwadoru musi żyć w warunkach wrogniej antyradzieckiej propagandy, pochodzącej z „Głosu Ameryki”.

By sprostować mylną opinię delegata Ekwadoru, Malik zacytował oświadczenie Józefa Stalina, złożone wobec jednego z przywódców Republikańskiej Partii Stanów Zjednoczonych, Stassena, 9 kwietnia 1947 roku w sprawie krytyki ustrojów politycznych innych narodów. W oświadczeniu tym J. STALIN stwierdził, że historia wykazała, jaki ustroj jest lepszy i że dla współpracy nie jest rzeczą konieczną, by narody miały jednakowe ustroje.

Malik zacytował także oświadczenie Józefa Stalina na temat Finlandii z kwietnia 1948 roku w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec małych krajów.

J. Stalin oświadczył wówczas m. in., że ludzie radziecy uważają, iż każdy naród — obywateli, czy duży czy mały — posiada od rębne cechy specyficzne, właściwe tylko danemu, a nie innemu narodowi. Te właśnie specyficzne cechy stanowią wkład, jaki wnosi każdy naród, do skarbicy kultury światowej.

Delegat Ekwadoru wyraził Maliko wi podziękowanie za jego wyjaśnienie.

Przed Dniem Człogisty w ZSRR

Delegacja radziecka głosowała za rezolucją; Egipt i Jugosławia wstrzyły się od głosu. Pozostałe delegacje głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa wyznaczone zostało na dzień 7 września.

Radzieckie wojska pancerne stoją na straży pokojowej pracy swego narodu

MOSKWA (PAP) — Społeczeństwo radzieckie uroczysto obchodzić będzie 10 września — Dzień Człogisty. W dniu tym naród radziecki z dumą wspomina bohaterów Armii Radzieckiej i jej historyczne zwycięstwa, osiągnięte w latach wielkiej wojny narodowej pod kierownictwem wielkiego wodzów — Generalissimusa Związku Radzieckiego — Stalina.

W wywiadzie, udzielonym przed stawicielem prasy, marszałek wojsk pancernych, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego — Bogdanow

stwierdził, że kraj radziecki jest ojczyzną wielu wybitnych odkrywców naukowych i wynalazczych, w tej liczbie ojczyzna człogisty. Twórcami napędu gąsienicowego, bez którego nie do pomyślenia byłoby zbudowanie czołgu — byli rosyjscy wynalazcy Zagriański, Majewski i Bilnow. W. Piłow pierwszy zaproponował sposób walkowania płyt pancernych. Konstruktor rosyjski — Mamin stworzył prototyp silnika spalowego. Uzbrojenie, w które wyposażone są współczesne czołgi radzieckie stworzono również na bazie o-

siągnięciu rosyjskich konstruktorów — artylerzystów Baranowskiego, Majewskiego i innych.

Projekt pierwszego czołgu świata stworzył rosyjski inżynier — Wasyl Mendelejew, syn wielkiego uczonego rosyjskiego Dymitra Mendelejewa. Rosyjscy specjaliści konstruowali również pierwsze czołgi gąsienicowe oraz kolowe.

Pierwszych prób czołgów gąsienicowych i kolowych dokonano wiosną i latem 1915 r. tj. znacznie wcześniej, niż pojawiły się pierwsze czołgi zagranicą. Jednakże broń ta nie została należycie oceniona przez bezradnych generałów carskich i nie przystąpiono do jej produkcji.

Radzieckie wojska pancerne i zmotoryzowane powstały w 1918 r. w okresie organizowania pierwszych oddziałów Czerwonej Armii. Pod bezpośrednim kierownictwem LE-NINA i STALINA rozpoczęto w ZSRR produkcję czołgów i stworzono podstawy dla rozwoju wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Wojska pancerne rozwijały się w szybkim tempie w okresie stalinowskich planów pięcioletnich.

Przemysł nasz — oświadczył następnie marszałek Bogdanow — wyposażył wojska pancerne i zmotoryzowane w najnowszą broń. Wszystkie sukcesy radzieckiego budownictwa czołgów są związane z imieniem Towarzysza Stalina. Towarzysz Stalin zwracał baczną uwagę na rozwój techniki pancernej.

Stojąc na straży pokojowej, twórczy pracy narodu radzieckiego — zakończył marszałek wojsk pancernych ZSRR — żołnierze Armii Radzieckiej i jej wojska pancerne i zmotoryzowane nieustannie doskonaliły swą wiedzę wojskową, wznosząc dyscyplinę i swą organizację.

Bezprawna agresja USA w Korei zmobilizowała miliony ludzi do wzmocnionej walki o pokój

BUDAPEST (PAP) — Do Budapesztu przybył przewodniczący Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Gabriel d'Arbousier i światowej sławy pisarz brazylijski — Jorge Amado. Na konferencji prasowej z udziałem obu gości, d'Arbousier wykazał na konkretnych cyfrach bezpośredni wpływ amerykańskiej agresji w Korei, na rozwój ruchu w obronie pokoju na całym świecie.

Wojna w Korei — powiedział d'Arbousier — zdemaskowała całkowicie imperialistycznych agresorów i stworzyła oczy milionom ludzi na niebezpieczeństwo, jakie kryją w sobie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Na konferencji przemawiał również znakomity pisarz brazylijski Jorge Amado, który stwierdził, że miarą wzmocnienia się walki o pokój w Brazylii jest fakt, że od chwili rozpoczęcia agresji amerykańskiej — 900 tysięcy obywateli brazylijskich złożyło podpisy pod Apellem Sztokholmskim, co razem z poprzednio już złożonymi podpisaniami powiększyło liczbę podpisów do półtora miliona.

Z Węgier Gabriel d'Arbousier i Jorge Amado udadzą się do Bukaresztu, gdzie wezmą udział w rumuńskim kongresie obrońców pokoju.

AKCJA ROBOTNIKÓW I PORTOWCÓW FRANCJI

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że robotnicy budowlani Dieppe dalle (departament Seine Inferieure), zrzeszeni w CGT i chrześcijańskich związkach zawodowych uchwalili jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko decyzji rządu wysłania do Korei batalionu wojsk francuskich.

Związki zawodowe marynarzy marsylskich wystosowały do wszystkich marynarzy francuskich apel, wzywający do niedopuszczenia do odjazdu francuskiego batalionu do Korei.

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że robotnicy portowi Rouen odmówili wyładowania amerykańskiego sprzętu wojennego z dwóch statków, które zawinęły do portu. Jest to siedemnasty z kolei wypadek odmowy miejscowych doków przyjąć sprzęt wojenny. Dyrekcja portu zmuszona była uciec się do pomocy wojska, które pracowało pod ochroną znaczących sił policji.

WIEC W WJTNAMIE
PEKIN (PAP) — Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, w północnej części centralnego Wjtnamu odbył się wiec w obronie pokoju, na którym obecnych było około 10 tys. osób.

MILION PODPISÓW W ANGLII
LONDYN (PAP) — Dziennik „Daily Worker” donosi, że przeszło milion osób podpisało już petycję do Komisji — 94.198, zmniejszając niemiecką w północnym Sleszwiku — 6.407.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA RUMUŃSKI KONGRES POKOJU
WARSZAWA (PAP) — W dniu 7 bm. opuściła Warszawę delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na rumuński Kongres Pokoju, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 9 — 12 br.

Wyniki wyborów w Danii

KOPENHAGA (PAP) — Według tymczasowych danych, w wyborach do Folketingu (izby niższej) parlamentu duńskiego, które odbyły się dnia 5 bm., socjal-demokraci otrzymali 11 813.512 głosów, radykalowie — 167.923, konserwatyści — 365.370, „venstre” (agrarysty) — 488.114, partia „obrońców prawa” — 168.499, komunisty — 94.198, zmniejszając niemiecką w północnym Sleszwiku — 6.407.

Według wstępnych obliczeń, podział mandatów będzie się przedstawiał następująco: socjal - demokraci — 59, „venstre” — 32, konserwatyści — 27, „obrońcy prawa” — 12, radykalowie — 12, komunisty — 7. Przeszło 400 tysięcy wyborców nie brało udziału w głosowaniu.

Zwycięstwo łódzkich włóknarzy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Do najlepszych wyników w pracy tych zakładów należy zaliczyć przekroczenie kwartalnego planu produkcji o 7,7 proc., podniesienie jakości produkowanych towarów do 90 proc.

towar pierwszego gatunku, obniżenie ilości braków z 3,2 proc. do 1,4 proc. i podniesienie przeciętnej wydajności pracy na roboczo-godzinę o 6,5 proc.

Trzeci miesiąc zajęła załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego im. WARYSKIEGO. Robotnicy tych zakładów przekroczyli kwartalny plan produkcji o 10,9 proc., podnieśli ilość towarów pierwszego gatunku z 84,29 proc. do 87,94 proc., obniżyli ilość braków z 1,58 proc. do 0,29 proc., przy jednoczesnym podniesieniu przeciętnej wydajności pracy do 111,8 proc. do 117,4 proc. W okresie współzawodniczą załoga osiągnęła również obniżenie godzin postojowych z 3,9 proc. w I kwartale br. do 2,1 proc. w kwartale II.

Poważne osiągnięcia notują również pozostałe uczestniczące we współzawodniczą zakłady, które wykazały się znaczną poprawą stylu, wydajności i jakości pracy. Współzawodniczo międzyzakładowe przyczyniło się w poważnym stopniu do wykonania przez cały przemysł włókienniczy kwartalnych zadań, wyznaczonych Planem 6-letnim.

Odstąpienie tablicy pamiątkowej ku czci tow. Marcina Kasprzaka

WARSZAWA (PAP) — Dnia 8 września br. mija 45 lat od chwili stracenia jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika

sprawy mas pracujących, czczonego szermierza internationalizmu proletariackiego — tow. Marcina Kasprzaka.

Ku czci jego pamięci zostanie dnia 9 bm. o godz. 14 odstąpiona tablica pamiątkowa na domu przy ul. Dworskiej róg Karolkowej, gdzie tow. Marcin Kasprzak 27 kwietnia 1904 roku, zaskoczony przez policję przy składaniu odezwy 1-majowej, stawił śmiało opór, zabijając na miejscu 4 żandarmów carskich. Tow. Kasprzak został aresztowany i następnie skazany na śmierć. Ale strzały jego były sygnałem do powstań zbrojnych proletariatu polskiego, który w ścisłej solidarności z robotnikami rosyjskimi walczył w 1905 r. przeciwko caratowi i rodzimej burżuazji.

2.043 rolnicze spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii

SOFIA (PAP) — Według danych bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa istnieje obecnie w Bułgarii 2.043 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W Bułgarii istnieje ponadto 90 państwowych gospodarstw rolnych i 95 ośrodków maszynowo-tractorowych, które posiadają ponad 6000 traktorów.

Marcin Kasprzak — niezłomny rewolucjonista

(W 45 rocznicę bohaterskiej śmierci)



Krew ludowa płynie rzeką ogromną, bohaterstwo masowe stało się chlebem codziennym, ofiar się już nie liczy. Ale i na tym tle olbrzymiego heroizmu i krwawego męczeństwa proletariatu polskiego, postać Marcina Kasprzaka odbija się, odcina ostrymi konturami — pisana we wrześniu 1906 roku w rocznicę śmierci Kasprzaka Róża Luksemburg i dalej tak charakterystycznie postać niezłomnego robotnika — rewolucjonisty... „Postać krzepka, sucha, muskularna, skupiona w sobie, o żelaznym harcie woli, o niezłomnej energii, o myśli surowej i niezłomnej pracy, usabającej się, czyni i proste — siłę i czyn w milczeniu, bez frazesu, bez wahań”...

Początki rewolucyjnej działalności Marcina Kasprzaka — syna biednego wyrobniaka wiejskiego — przypadają na okres dla naszego ruchu rewolucyjnego szczególnie ważne, ale zarazem ciężki. Pierwsza partia polskiej klasy robotniczej, która stanęła na gruncie marksizmu i szczerego internacjonalizmu „Wielki Proletariat” była organizacyjnie rozbita. Jej przywódca Ludwik Waryński dogorywał w lochach Szlisselburga, najaktywniejsi działacze zginęli na stokach Cytadeli.

W tym to okresie przybywa do Warszawy, wprost z pruskiego więzienia, gdzie był osadzony za socjalistyczną agitację, młody rewolucjonista polski — Marcin Kasprzak. Wyszedł on z twardej proletariackiej szkoły życiowej, rozumiał doskonale konieczność rewolucyjnej walki klas, rozumiał, że polska klasa robotnicza tylko na drodze szlachetnej i nieustępliwiejszej walki z caratem i rodzimą burżuazją może uzyskać swe wyzwolenie.

W Warszawie Kasprzak z właściwym sobie zapalem i energią rzucił się w wir pracy, odszukuje i wiąże porwane ognia — kółka robotnicze, prowadzi szeroką działalność organizacyjną i agitacyjną, zapoznaje towarzyszy w literaturę, jako „Teofil”, „Maciej”, „Olszewski” zjawia się na zebraniach, dzieli się z towarzyszami swą wiedzą, szerząc idee socjalizmu. Dzięki jego niezłomnej działalności w rok po upadku Pierwszego Proletariatu powstaje II Proletariat, nawiązujący do szczytnych tradycji wielkiego poprzednika. II Proletariat rozwija żywą działalność i wraz ze Związkiem Robotników Polskich kierowanym przez Juliana Marchlewskiego organizuje w Kongresówce masę do walki.

W miarę jak rośnie świadomość klasy robotniczej walka przez nią prowadzona przybiera coraz bardziej ofensywny, rewolucyjny i polityczny kierunek. Jednocześnie wzmagają się prześladowania, więzienia znowu zapelniają się rewolucjonistami.

Kasprzak musi opuścić kraj, gdyż zandarmiska nazywająca go „drugim Waryńskim” tropi go nieustannie. Udaje się do Londynu. Londyn był wówczas jednym z ośrodków formującego się nacjonalistycznego i reformistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym, który znalazł swoje wcielenie w powstanie w 1892 r. Polskiej Partii Socjalistycznej. Kasprzak od pierwszej chwili rozumiał, jak szkodliwa i niebezpieczna dla ruchu rewolucyjnego jest działalność nacjonalistów i reformistów i wypowiedział im bezwzględna walkę.

Jako konsekwentny internacjonalista Kasprzak nawiązuje bliską współpracę z grupą rewolucjonistów rosyjskich, tworzących w Londynie grupę „Free Russia” — „Wolna Rosja”. Wychowany w rewolucyjnej szkole, w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w braterskiej broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej nie zszedł z drogi, którą wskazywali Waryński i Kunicki, nawoływał do jeszcze silniejszego zbratania z proletariatem rosyjskim służąc rozumując, że wyzwolenie polskiej klasy robotniczej może nastąpić jedynie w ścisłej współpracy politycznej i organizacyjnej z klasą robotniczą wszystkich narodów zamieszkujących Rosję.

Postawa Kasprzaka zaniepokoiła nacjonalistów, strojących się w piórka socjalizmu. Wiedzieli jak wielkim posłuchem cieszy się u robotników w kraju, toteż z całą furją zwrócili się przeciw niemu używając zatrutej wypróbowanej broni — oszczerstwa.

Jedrzejowski, Placki, Feliks Perl opublikowali w kraju i zagranicą do kumant szkalujący dobrze imię Kasprzaka, dokument pełen wstrętnych fałszywych zarzutów, zjeżdżających jadłem nienawiści.

W chwili wydania tego dokumentu będącego aktem nikczemnej zemsty politycznej, Kasprzak znajdował się na terenie Niemiec. Natychmiast we wszystkich stronach posypały się protesty. Należąca odprawę oszczercom dali weterani I Proletariatu, robotnicy polscy, rosyjscy, niemieccy, angielscy. W obronie Kasprzaka wystąpili na masowych wiecach protestacyjnych robotnicy Poznania i Wrocławia, niemieccy socjaldemokraci nadesłali w swym piśmie „Vorwaerts” w dniu 7 lutego 1901 roku oświadczenie demaskujące zarzuty i piętnujące insynuacje.

W parę lat później robotnicy niemieccy wysunęli kandydaturę Kasprzaka przy wyborach do parlamentu niemieckiego. W tym czasie, przy przekraczaniu granicy pruskiej, Kasprzak dostaje się do więzienia. Wydanemu zandarmii carskiej zostaje osadzony w Cytadeli, skąd po przeszło dwuletnim pobycie ucieka. Pracuje na terenie Poznańskiego i Górnego Śląska, pracuje w bardzo ciężkich warunkach i żyje w okropnej nędzy. Nawołuje masę pracującą do nieustępliwiejszej walki z kapitałem, piętnuje zdradziecką rolę nacjonalistów w ruchu robotniczym, krzewi bojowe proletariackie idee internacjonalizmu. Działalność jego wpływa ożywczo na rozwój ruchu rewolucyjnego w zabarwie pruskim.

Alte Kasprzak mimo czyhałego nań niebezpieczeństwa pragnie gorąco wrócić do Warszawy, pragnie jeszcze bardziej umocnić wspólne prace z działaczami SDKP i L, z którymi nawiązał łączność już zagranicą.

Rozumie, że SDKP i L jest partią prawdziwie proletariacką i rewolucyjną, która zwalczą nieubłagannie nacisk żywiłowy nacjonalistycznych na polską klasę robotniczą, krzewi zasadę solidarności międzynarodowej, propaguje idee sojuszu robo-

ników polskich z klasą robotniczą państw zaborczych.

Robotnik — rewolucjonista o gorącym sercu, człowiek czynu — czło-wiek, którego nie zdołały złamać, ani ciężkie warunki, ani oszczerza-kampania rodzinnej reakcji, ani dłu-gie lata więzień — całym sercem łą-gnie do SDKP i L i staje się jed-nym z najaktywniejszych jej człon-ków.

Był rok 1904 gdy Kasprzak po-wrócił do Warszawy. Królestwo Polskie stanowiące jedną z naj-bardziej wysuniętych placówek frontu rewolucyjnego w Imperium rosyjskim wrznięto Wojna japońsko-rosyjska wykazywała na łak kru-chych podstawach opiera się samo-władztwo carskie SDKP i L jeszcze bardziej wzmożła swa działalność, mobilizując polską klasę robotniczą do walki z caratem.

Dzień i noc pracowały drukarnie, bibuła podawana z rąk do rąk roz-chodziła się po kraju. Kasprzak stał przy maszynie drukarskiej ścia-łając odezwy pierwszomajowe.

Dnia 27 kwietnia zaszedł fakt, który wstrząsnął całą Warsza-wą. Dom przy ul. Dworskiej Nr 4 na Czystem, gdzie znajdowała się drukarnia SDKP i L został otoczony kordonem żandarmerii. Wdarli-szy się do wewnątrz żandarmi ster-roryzowali rodzinę szewca Francisz-ka Pawlaka i rzucili się do nekolu, w którym pracował przy drukarni Kasprzak. Posypały się strzały Kas-przak z rewolwerem w reku wraz z drugim towarzyszem usiłowali udrzedzić się przez carskich zbirów. Gdy pięciu żandarmów ciężko ran-nych zwałilo się na ziemię, reszta w panicznym strachu wycofała się na ulicę ostrzeliwując z zewnętrznej strony dom. Zginął oficer ochrany, rotmistrz żandarmerii Winnicki, sztabkapitan Ordanowski oraz jesz-cze trzech żandarmów. Mimo boha-terskiej obrony Kasprzak został o-bezwładniony, okropnie zbity i prze-wieziony do lochów Cytadeli.

Strzały na Czystem wstrząsnęły klasą robotniczą. Masę pracującą Warszawy we wzburzeniu wyległy na ulicę, SDKP i L wydała odezwę wzywającą do demonstracji prote-stacyjnych przeciw groźnemu Kas-przakowi wyrokowi śmierci.

Po długim procesie, 8 września 1905 roku wyprawadono Kaspra-ka na stoki Cytadeli. Ostatnie jego słowa, które wykrzyknął przed egzekucją brzmiały: „NIECH ŻYJE RE-WOLUCJA”.

Ten sam okrzyk „niech żyje re-wolucja” rozbrzmiał wtedy potęż-nym bojowym chórem na ziemiach Polski i Rosji, towarzyszył boha-ter-skim zmaganiom 1905 roku, zmagani-om, które były generalną próbą dla zwycięstwa Rewolucji Październikowej.

Dziś, gdy klasa robotnicza Polski jest klasą panującą i przodu-jąca, gdy naród polski wyzwolony dzięki krajowi zwycięskiego socja-lizmu buduje swa szczyśliwą socja-listyczną przyszłość — imię Marcin Kasprzaka — niezłomnego rewo-lucjonisty, wielkiego patrioty, boha-terskiego robotnika, który całym swym życiem służył sprawie wyzwole-nia klasy robotniczej, drogę jest polskiej klasie robotniczej i na-rodowi polskiemu. Marcin Kasprzak należał do najlepszych syn-ów ojczyzny, którzy byli pioniera-mi wielkiej idei socjalizmu, którzy w oparciu o międzynarodowy ruch robotniczy, w sojuszu z bohaterską klasą robotniczą Rosji, walczyli o wyzwolenie społeczne i narodowe narodu polskiego.

J. Kuczewska

Młodzież koreańska w Łodzi



Serdecznie przyjmowali mieszkańcy naszego miasta przedstawicieli bohaterskiego ludu walczącego Korei. W hali „Włókniarza” na manifestacyjnym wiecu zgromadziło się ponad 12.000 młodzieży i delegatów zalg robotniczych. Na zdjęciu od lewej: kierownik delegacji koreańskiej, pplik Kan Buk. Z prawej — prezydium. Niżej — fragment — zapelnionej do ostatniego miejsca wielkiej hali „Włókniarza”

WIELKA ELEKTRO-CIEPŁOWNIA

powstanie w Łodzi w ramach Planu 6-letniego

Poprawa warunków bytu ludności — Kolosalne oszczędności na paliwie — Polepszenie warunków higienicznych

Użyty w tytule termin „Elektro-ciepłownia” dopiero do niedawna wprowadzony został do polskiego słownictwa technicznego. Nic zatem dziwnego, że wyraz ten nie jest znany szerszemu ogółowi i wymaga wyjaśnienia. Otóż, elektrociepłownia są to elektrownie, których zakres wytwórczy obejmuje nie tylko wytwarzanie energii elektrycznej, lecz również i produkcję ciepła, dostarczającego odbiorcom za pośrednictwem pary lub wody gorącej, rozprwadzanej przy pomocy specjalnej sieci rurociągowej.

Odbiorcami ciepła mogą być budynki mieszkalne lub też ogólnego znaczenia, jeśli tylko zostaną wyposażone w instalacje centralnego ogrzewania oraz zakłady przemysłowe, posiadające częstokroć zapotrzebowanie nie tylko na ciepło dla celów ogrzewniczych, lecz również i na ciepło nie zbędne dla produkcji, czyli t.zw. technologiczne zapotrzebowanie ciepła.

Centralizacja zaopatrzenia w ciepło zapewnia miastom wielkie korzyści zarówno pod względem wygody, jak i higieny oraz estetyki. Tak więc nie zliczone kominny pieców oraz poszcze-gólnych kotłowni stają się zbędne wobec zastąpienia ich przez urządzenie ciepłowni o niemal bezdymnym spalaniu; transport kolejowy ruguje z niego źródło kurzu i pyłu, jakie stanowią tysiące wozów, dostarczających paliwo oraz wywożących żużel i popiół; ponadto, jak to stwierdzić trzeba, rozgałęziona sieć rurociągów sprzyja rozpowszechnieniu centralnego ogrzewania i instalacji gorącej wody użytkowej, co przyczyni się do poprawy warunków bytowych ludności, w szczególności zaś — do ułatwienia prowadzenia gospodarstwa domowego, sprawy tak ważnej dla kobiet, pracujących zawodowo.

Towarzyszą temu wielkie korzyści materialne, urządzenia bowiem ciepłowni pozwalają na znacznie wydajniejsze, niż w instalacjach indywidualnych, zużytkowanie paliwa, ponadto zaś urządzenia te — w przeciw-stawieniu do większości instalacji indywidualnych — umożliwiają spala-nie paliwa odpadkowego, a więc naj-tańszego. Zarazem ulegnie znacznemu

zmniejszeniu zapotrzebowanie pracy ludzkiej dla obsługi urządzeń.

Korzyści te mogą być osiągnięte również przy scentralizowanym zaopatrzeniu w ciepło bezpośrednio z kotłowni dzielnicowych niezależnych od produkcji energii elektrycznej.

Na czym jednak polega wyższość powiązania produkcji energii elektrycznej z produkcją ciepła?

Aby to zrozumieć, trzeba przede wszystkim zaznaczyć się z warunkami, w których pracują turbiny parowe, napędzające prądnicę w zwykłych elektrowniach ciepłych.

Para, dopływająca do turbin, zamienia na pracę mechaniczną zaledwie około 25—30 proc. uzyskanej w kole energii cieplnej, podczas gdy całą pozostałość, tj. około 70—75 proc. tej energii — unosi ze sobą para, uchodząca z turbin, do t.zw. kondensatora, czyli skraplacza. W urządzeniu tym, zapewniającym możność stworzenia warunków, niezbędnych do wykorzystania jak największej części energii cieplnej pary dla zamiany w energię mechaniczną (przy najdalej posuniętym rozprężeniu pary), następuje skroplenie pary dzięki zetknięciu jej z wodą chłodzącą. Ciepło, przekazane wodzie chłodzącej (jak już wspomnieliśmy, stanowiącej około 70—75 proc. ciepła, uzyskanego w kotle), — w przeważnej mierze t.zw. utajone ciepło parowania — nie zostaje już wykorzystane i stanowi największą stratę bilansu energetycznego elektrowni.

Inaczej dzieje się w elektrociepłowni. Tu rozprężone jest wprawdzie z najdalej posuniętego rozprężania pary, z jednostki uzyskuje się więc mniejszą, niż w zwykłej elektrowni ilość energii elektrycznej. Para od-lotowa natomiast posiada wyższą temperaturo i ciepło jej nie stanowi straty, lecz zostaje wykorzystane przez odbiorców. Dzięki takiemu powiązaniu produkcji obydwu rodzajów energii uzyskuje się zatem olbrzymie oszczędności paliwa, zmniejszające rozchód na jednostkę energii elektrycznej w przybliżeniu do jednej trzeciej rozchodu paliwa, niezbędnego w elektrowni zwykłej.

Jeśli nadto zważyć, że kotły ciepłowni służą zarazem obydwu zakresom produkcji, łatwo pojąć, że na wskazanym drodze uzyskuje się niezmierzenie poważne oszczędności również na nakładach inwestycyjnych.

Toteż zrozumiałą jest rzeczą, że Plan 6-letni przewiduje budowę szeregu elektrociepłowni (po raz pierwszy w dziejach polskiej energetyki za wodowej), które przyczynią się do wzrostu dobrobytu w Polsce i polepszenia warunków życia w jej ośrodkach miejskich.

Nadmienić się godzi, że projektowana na obecnie w ramach planu elektro-ciepłownia w Łodzi stanowić będzie jeden z najpoważniejszych w tym zakresie obiektów w kraju.

Inż. A. Zylber.

Wspaniały plan nawodnienia pól radzieckich

Pod powyższym tytułem „Prawda” zamieszcza artykuł członka Akademii, I. Szarowa.

Ojczyzna nasza przeżywa wspaniałe dni — pisze Szarow. Z inicjatywy towarzysza Stalina, Rada Ministrów ZSRR wzięła postanowienie w przedmiocie budowy gigantycznych elektrowni wodnych na rzece Woldze — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej. Z szybkością błyskawicy wieść ta obiegła cały nieogarniony obszar kraju radzieckiego, stała się natchnieniem dla ludzi radzieckich, wzruszyła i ucieszyła ich, wywołując uczucia dumy ze swej pięknej ojczyzny, z wielkiej partii Lenina — Stalina, która pewnie i wytrwale wiedzie naród nasz do komunizmu.

Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne będą miały wybitne znaczenie dla rozwoju sił produkcyjnych polszech radzieckiego. Siła wodna Wolgi otwiera nowe perspektywy rozwoju przemysłu socjalistycznego, transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej.

W związku z budową Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych — czytamy dalej w artykule — ogromnego rozmachu nabiera sprawa nawodnienia obszarów, nawiedzonych przez suszę. Kujbyszewska elektrownia wodna wyprodukuje dla nawodnienia obszarów zawołżańskich 1.500 milionów kilowatogodzin energii elektrycznej, dzięki czemu można będzie nawodnić co najmniej milion ha ziemi.

Budowa elektrowni Stalingradzkiej rozwiązuje jedno z najważniejszych zagadnień gospodarki narodowej — zagadnienie nawodnienia i zaopatrzenia w wodę terenów przykaspjskich.

Stalingradzka elektrownia wodna wyprodukuje dla potrzeb gospodarki rolnej obwodów stalingradzkiego i astrachańskiego dwa miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie. Łącznie Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne umożliwią nawodnienie i zaopatrzenie w wodę około 14 milionów ha ziemi.

Jakie korzyści przyniesie socjalistycznej gospodarce rolnej nawodnienie tych olbrzymich

obszarów? Przede wszystkim podniesie to niewymownie kulturę rolnictwa, zapewni stałe wysokie urodzaje upraw zbożowych, technicznych i trawistych na ogromnych obszarach pomiędzy Wolgą i Donem, Wolgą i Uralem.

W roku 1946, nawiedzonym największą suszą na przestrzeni ostatniego półwiecza, liczne kolchozy zawołżańskie osiągały po 20 — 30 i więcej cetnarów zboża z każdego hektara nawadnianych pól.

Wraz z przejściem na nowy system irygacyjny, ogólne zbiorczy zół z 2,5 miliona hektarów przeznaczonych do nawodnienia, osiągną kilkaset milionów pudów rocznie. Siła wodna Wolgi będzie również potężnym czynnikiem, sprzyjającym dalszemu rozwojowi uspołecznionej hodowli bydła.

Przykaspjskie okręgi hodowli bydła, nizina Sarpińska, okręgi czarnoziemiu i stepu Nogajskiego, sądząc z obliczeń wstępnych, otrzymają ponad milion hektarów pastwisk, z przetycznym urodzajem co najmniej 70 — 80 cetnarów z ha. Da to 5

Badanie i rozpowszechnianie metod stachanowskich

Inż. F. Kowalew

Poniższy artykuł zamieszczony został w „Przedzie”. Zawarte w nim wskazania posiadają wielkie znaczenie dla studium i rozpowszechnienia przedsięwzięcia metod pracy.

W okresie powojennej pięcioletki stalinowskiej w każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie radzieckim wyrosło wielu nowatorów, mistrzów pracy socjalistycznej.

Miliony przodowników naszych przedsiębiorstw nagromadziły ogromny zasób doświadczeń stachanowskich, które stanowią prawdziwą skarbnicę dla gospodarki socjalistycznej. Studując, uogólniając, a następnie popularyzując te doświadczenia wśród mas pracujących, tym samym mobilizujemy niewyczerpane rezerwy dla dalszego rozwoju naszego przemysłu.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej inżynierowie i stachanowcy naszej fabryki wiodłenijskiej „Proletarskaja Pobieda” opracowali metodę masowego studiowania i stosowania doświadczeń stachanowskich. Metoda ta zastosowana w przedsiębiorstwach przemysłu lekiego dała wyniki dodatnie.

Oto na czym polega istota tej metody: Studując i analizując pracę poszczególnych nowatorów, doszliśmy do wniosku, że stachanowcy wszelkich zawodów osiągnęli sukcesy z reguły dzięki osmyślonym manipulacjom, które wykonują w różny sposób.

Jeden stachanowiec wypełnia daną manipulację z większym mistwozstwem i dlatego pochłania ona minimalny czas, inny wykonuje ją nieprawidłowo, wskutek czego na wykonanie jej trzeba więcej czasu. Natomiast ten sam stachanowiec opanował doskonale inne manipulacje i dzięki nim zyskuje, w czasie, kompensując sobie stratę czasu, wynikającą z nieprawidłowego wykonywania innych operacji.

Przeprowadziliśmy analizę porównawczą pracy trzech najlepszych tkaczy fabryki — Kozłowej, Anisimowej i Czekińskiej. Robotnice te wypełniają normy ze znaczną nadwyżką.

Dla porównania wzięliśmy dwie zasadnicze operacje: likwidację zerwaną się nici w osnowie i zmianę członka. I co się okazało? Norma na zmianę członka wynosi 2,8 sekundy. Tow. Kozłowa robi to w ciągu 2,5 sekundy, tow. Anisimowa — 3,2 sekundy, a tow. Czekińska — 4 sekundy, tzn. tow. Kozłowa wykonuje tę pracę w czasie szybszym niż przewiduje norma, a tow. tow. Anisimowa i Czekińska w czasie przewidzianym normą nie mogą sobie z tą operacją dać rady.

Na powiązanie zerwanej nici osnowy norma przewiduje 16,5 sekund. Faktycznie zaś operacja ta pochłania tow. Kozłowej 25 sekund, tow. Anisimowej 14 sekund, a tow. Czekińskiej — 30 sekund.

Tak więc stwierdziliśmy, że 3 pro domnie rozmaicie wykonują tę samą czynność, przy czym operacje za zmianę członka w sposób najracjonalniejszy wykonuje tow. Kozłowa, natomiast najlepiej powiązanie zerwane nici tow. Anisimowa. Stosowanych przez tow. Czekińską metod wykonania tych operacji nie można uważać za racjonalne, ponieważ pochłaniają zbyt dużo czasu. Czemu więc przypisać w takim razie, że tow. Czekińska systematycznie wykonuje plan z nadwyżką i że jest przodownicą?

Przewaga tow. Czekińskiej nad innymi polega na tym, że lepiej planuje ona swą pracę, tj. redukuje, do minimum przestoje krosien mechanicznych. Pozwala jej to zneutralizować stratę czasu przy wykonywaniu wyżej omówionych dwóch operacji. Stąd wniosek, że stachanowskie metody planowania pracy i organizacji miejsca pracy mają również doniosłe znaczenie, jak stachanowskie metody dokonywania różnych operacji.

Jeżeli porównamy pracę wszystkich stachanowców tego samego przedsiębiorstwa, to rzuci się nam w oczy jeszcze większe różnice przy wykonywaniu tych samych czynności. Dlatego też doszliśmy do wniosku, że doświadczenia nowatorów studiować należy według poszczególnych operacji, a następnie popularyzować je w skali masowej.

Każdy proces produkcyjny składa się z poszczególnych operacji bądź manipulacji. Tak np. tkaczka wykonuje 5 zasadniczych operacji, przedziałka — 4. Aby doskonale opanować dany zawód, należy po mistrzowsku wykonywać wszystkie związane z nim operacje. Aby uzyskać najlepsze wyniki w pracy należy umiejętnie stosować kolejno te operacje, obsługując jedno lub wiele krosien, tj. umiejętnie planować pracę w czasie oraz racjonalnie organizować warsztat pracy.

Tak więc studujemy i popularyzujemy doświadczenia stachanowskie według poszczególnych operacji, przy czym bierzemy pod uwagę doświadczenia w dziedzinie planowania pracy w czasie oraz organizacji miejsca pracy.

Studia i popularyzacje, doświadczeń stachanowskich rozpoczęliśmy od operacji, które większość robotników wykonują nieprawidłowo. O ile robotnicy wykonują zle kilka opera-

cji, to rozpoczynamy od operacji, która ma największe znaczenie, jeśli chodzi o wykonanie normy, lub też od tej, która wywiera największy wpływ na jakość produkcji.

Na podstawie danych chronometrycznych, technik określał normy oddziału, sporządzał opis stachanowskich metod wykonywania danej operacji. Na podstawie technicznej oddziału, przy udziale naczelnika oddziału, majstrów, podmajstrów, instruktora i stachanowców wybiera się najlepsze metody wykonywania operacji.

W produkcji przedziałkowej, w toku studiów nad metodami zmiany szpul, stwierdzono, że jedna z przedziałek wykonywała daną operację w szybkim tempie dzięki temu, że nie rozdzielala znajdujących się w jednej ręce nici pasma, lecz od razu przytwierdzała do szpuli. System taki przyspiesza proces, ale często powoduje powikłanie kolejności nici i operacje trzeba powtarzać. Narada techniczna uznała za niewłaściwy i odrzuciła ten sposób wykonywania operacji.

Jedna z tkaczek wykonywała manipulację szybko, ale jedną ręką, skutkiem czego była gorączkowa krzataniła, pośpiech i zbyt szybkie wyłączenie uwagi.

Tego rodzaju metody również nie pochwalono. Narada techniczna aprobując i zatwierdzając do rozpowszechnienia jedynie takie metody stachanowskie, które wykonuje się szybko, a jednocześnie spokojnie, bez zbędnego natężenia i wysiłku.

Do zadań narady technicznej oddziału, należy nie tylko wybór najlepszych metod pracy, lecz również wytyczenie praktycznych kroków, w celu masowego ich zastosowania w praktyce robotników. Dlatego też zwrócono szczególną uwagę na stan urządzeń. Tak np. przy masowym zastosowaniu stachanowskiej metody zamiany członka tkackiego, należało uprzednio doprowadzić do odpowiedniego stanu wszystkie członki. Przekonaliśmy się, że bez odpowiedniego przygotowania urządzeń nie można zastosować danej metody stachanowskiej w skali masowej.

O ile maszyna czy też warsztat tkacki nie są odpowiednio przygotowane, to robotnik, mimo nailepszej chęci, nie zdola przyswoić sobie nowej metody i jedynym wynikiem tych prób jest bezużyteczna strata czasu. Dlatego też na naradzie technicznej majstrów i stachanowców wyjaśniali, jakiego stanu urządzeń wymaga badana metoda pracy, jakie kroki przedsięwzięcia należy przed przystąpieniem do jej masowego zastosowania. Jednocześnie ustala się terminy podjęcia tych kroków.

Niemniej ważne znaczenie posiada organizacja miejsca pracy. Tak np. przed masowym zastosowaniem stachanowskiej metody zmiany członka należało zaopatrzyć wszystkich tkaczy w członka zapasowe, wymagała tego bowiem metoda stachanowska. Popularyzacja doświadczeń stachanowskich winna iść w parze z ogólnym polepszeniem stanu urządzeń oraz z usprawnieniem działalności gospodarczej i organizacyjnej przedsiębiorstwa. W toku za twierdzenia danej metody pracy należy dbać o to, aby sprzyjała ona lepszemu i oszczędniejszemu wykorzystaniu surowców i podwyższeniu jakości produkcji.

Ostateczne zatwierdzenie przyjętych na naradzie technicznej metod stachanowskich należy do kompetencji Biura Metodowego Propagandy Technicznej, sprawującego funkcje przy obowiązkowym udziale naczelnika inżyniera fabryki. Po zatwierdzeniu odbija się opis metody w wielu egzemplarzach i rozdaje wszystkim robotnikom. Opis powinien być zredagowany zwięźle, na należytych poziomie technicznym i w przystępnej formie. W od-

działach naszych wiszą barwne plakaty, stanowiące ilustracje poszczególnej operacji.

Kiedy wszystkie przygotowania w oddziale zostały poczynione, zwołujemy robotników danego zawodu, zwykle niewielkimi grupami i prowadzimy z nimi zajęcia szkoleniowe, ucząc stosowania stachanowskiej metody. Prowadzenie zajęć polega się wykwalfikowane mu, doskonale przygotowanemu pracownikowi. Następnym etapem — to na czasie instruowania robotników. W czasie pracy instruktor lub stachanowiec kontroluje prawidłowe stosowanie danej metody przez robotnicę i pomaga jej naprawiać błędy. W wypadku, kiedy robotnica opanowała metodę już przy pierwszym instruktorskim i stosuje ją zgodnie z zatwierdzonym opisem, zamacza się to w dzienniku.

Jeżeli zaś tkaczka nie opanowała metody, to instruuje się ją dodatkowo. Na trzeci dzień instruktor znów sprawdza jej pracę i znów wpisuje do dziennika odpowiednia wzmiankę.

Tak np. w pierwszym dniu przodownica tow. Makarowa na wykonanie operacji zużyła 3 sekundy, a więc o dwie dziesiąte więcej niż przewiduje norma. Operację w dniu tym wykonała ona nieprawidłowo, ponieważ wywomlała członka nie tą ręką, która należało. Po dwóch dniach, wykonywała operację prawidłowo, jednakże znów o dwie dziesiąte sekundy za wolno. Po następnych dwóch dniach, towarzysząca Makarowa opanowała nową metodę, wykonując ją w czasie 2,8 sekundy.

Wielu akcji masowego stosowania metod stachanowskich należy więcej uwagi poświęcić robotnikom o niewielkim stażu, a także tym robotnikom, którzy wprawdzie pracują już od dłuższego czasu, jednakże poszczególne operacje wykonują nieprawidłowo, zużywając na nie zbyt dużo czasu.

Po kilku dniach instruowania prawie wszyscy robotnicy oddziału opanowali nową metodę stachanowską. Z pozostałych robotników kompletujemy oddziałową grupę, aby uczęścić ich w dalszym ciągu.

Nowe metody pracy obowiązuja sa opanować również majstrów i pomocników majstrów. O ile od tobo tniika wymaga się prawidłowego i szybkiego wykonania, o tyle od majstra i pomocnika wymaga się jedynie prawidłowości. Uczniowie szkoły fabrycznej uczyli się u nas zawodu również według opracowanej przez fabrykę metod. W ten sposób szkoli się nowych robotników, ucząc ich opanowania naukowo uzasadnionych produkcyjnych metod pracy.

Do pomysłowego zastosowania w fabryce doświadczeń stachanowskich przyczyniła się w niemałym stopniu przyjaźlielska współpraca stachanowców z inżynierami. W toku badań nad pewną operacją stwierdzono, że ani jedna brygada nie wykonuje normy chronometrycznej. Poleciono więc grupie inżynierów i stachanowców opracować taką metodę wykonania tej operacji, która pozwoliłaby zredukować czas jej trwania. Z powodzeniem zrealizowano to zadanie. Dzięki wprowadzeniu nowej metody zredukowano półtora — dwukrotnie czas trwania operacji.

Doświadczenia nasze wykazały, że obok stachanowców sprawa studiów nad stachanowskimi doświadczeniami i masowego ich zastosowania winni się zająć również wszyscy członkowie personelu inżynierskiego — technicznie.

Jakie korzyści dało naszej fabryce masowe przyswojenie doświadczeń stachanowskich według poszczególnych operacji? Mimo pozostawienia bez zmiany zarówno urządzeń fabrycznych, jak i stanu zatrudnienia, wydajność pra-

cy znacznie wzrosła, a mianowicie w przedziałnictwie — o 20 proc. w tkactwie — o 5 proc. Liczba robotników wykonujących nowe normy, jeśli chodzi o przedziałnictwo, wzrosła z 80 proc. do 98 proc., tkactwo — z 85 do 96 proc.

Za przykładem naszej fabryki wiele przedsiębiorstw lekkiego przemysłu zaczęło stosować tę wypróbowaną formę przekazywania doświadczeń stachanowskich, co pozwoliło wyszkolić dziesiątki tysięcy robotników. W fabrykach wzrosły kadry nowych stachanowców. Dzieśiatki tysięcy robotników lekkiego przemysłu zaczęło wypełniać i przekraczać normy. Wzrosła znacznie produkcja prmy, zmniejszyła się ilość odpadków produktii, zwiększyła się wydajność urządzeń.

Doświadczenia w dziedzinie masowego zastosowania metod stachanowskich zasługują na uwagę, nie tylko, jeśli chodzi o robotników masowych zawodów, lecz i o robotników innych kategorii. Można je zastosować nie tylko w pracy włókienniczej, lecz wśród robotników zatrudnionych w innych gałęziach produkcji. Wszyscy ludzie pracy w szym socjalistycznym państwie dzięki swym ofiarnym wysiłkom uczestniczą w budownictwie socjalistycznym. Chodzi o to, aby pomóc wszystkim robotnikom osiągnąć poziom stachanowski, systematycznie i troskliwie wybierać i studiować doświadczenia pracy stachanowskiej, a następnie starać się, aby stały się one udziałem wszystkich ludzi pracy.

Walkę o dyscyplinę pracy należy prowadzić bez przerwy

Skutki osłabienia czujności w ZPIG im. Wróblewskiego

W pierwszych miesiącach po wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy nieosprawiedliwiona nieobecność uległa w ZPIG im. Wróblewskiego poważnemu zmniejszeniu. Tak było do końca lipca. I oto sierpień przyniósł nagłe zwiększenie absencji. Co stanowiło tego przyczynę?

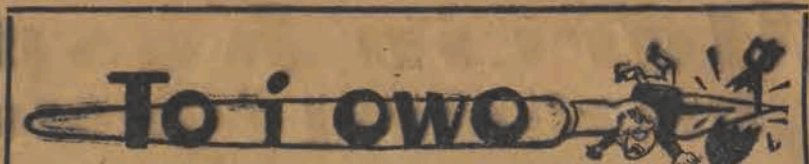
Zaprzestano akcji uświadamiającej

Przyczyną należy szukać przede wszystkim w osłabieniu działalności aktywnego i związkowego, powołanego przecież do czuwania nad stanem dyscypliny w zakładzie pracy. W sierpniu zaprzestano całkowicie prowadzenia wśród robotników akcji uświadamiającej oraz zaniechano kontroli absencji w zakładzie.

A przecież uzyskano już dowody, że stałe uprzytamianie robotnikom szkół, wyrzadzanych przez opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia, oraz ścisła kontrola poważnie wpływają na poprawę dyscypliny wśród załogi. W okresie, gdy aktywny partijny i związkowy szef po tej linii, ośdetek nieosprawiedliwionej nieobecności spadał systematycznie. Jednakże obecnie se kretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Bończyk przyznaje w rozmowie z nami, że ostatnio działalność organizatorów grup partyjnych i agitatorów bardzo osłabła.

Wielu agitatorów w ogóle zaniedbało swe obowiązki, niektórzy nawet nie przychodzą wcale na odpady.

Na ostatniej odprawie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej zastarłował agitatorów o wzrastającej liczbie opuszczonych godzin pracy, wytykając im zarazem słabą działalność.



To i owo „Brak ducha”

Reakcyjny dziennik amerykański „Christian Science Monitor”, amatając aktualną sytuację międzynarodową pisze, że w chwili obecnej głównym zadaniem polityki W asyngtonu jest „antekanie Zachodniej Europy duchem oporu przeciwko agresji komunistycznej”. Cytowany dziennik żni się, że w Europie brak jest tego „ducha” i że oficjalne kółła wyszyntowskie mają poważne wątpliwości, czy dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego dla państw zmarszalizowanych zdolne są wywołać „automatyczną” hęć postawienia się nim.

Trudno zrozumieć, co właściwie układa „Christian Science Monitor” w ranki propagandowej formułki: „agresja komunistyczna”. Jeśli chodzi o „niebezpieczeństwo agresji” — to istotnie jest ono faktem, lecz każdy wie, że zagrożenie wężę z przeciwną stroną.

Ale co się tyczy braku amunicyjnego i agresywnego „ducha” wśród narodów Europy Zachodniej — to prawie szczerą prawdą. I trzeba przyznać, że nieproszeni „opiekunowie” tych narodów, tj. marszałkowscy „dobrodzieje” zza Oceanu czynią wszystko co w ich mocy, by takiego ducha stworzyć, wywołać, zaktywizować. Ponieważ trudno tego dokonać uprost i bezpośrednio, mobilizuje się na razie „duchy” zastępcze, pokrewne.

Tak więc w Wzronii, spirytysty wyszyntowskiej „materializują” gorliwie „duchy” historyczna, wskrzeszając neofeudalistyczną, odwetową, zabawczą armię niemiecką, wypuszczając z więzień wykwalifikowanych oprawców SS-owskich, pozwalając na wysoki i odpowiedzialnie stanowiska notorycznych zrodziarszych wojowników — Kruppów, Flicków, Dietrichów i im podobnych, w e Francji, „atlantycy” spirytysty — w imię tych samych celów — nycwodzią „duchy” nielystowskich zdziurów, posługujące się w charakterze medium — de Gaullem i oddłanymi mu ministrami z rzędu Plevana. We Włoszech jest modą na rozmowy z „duchami” czarnego faszyzmu, przy czym rolę łącznika z „światem” odegrał nie „amnestionowcy” ostatnio krwawy zausznik Mussolini’ego — Graziani.

„Sense” tego rodzaju odbywają się również w innych krajach przez USA zmarszalizowanych i zauszników.

A wyniki? Jak dotychczas, są skromne — nawet znikome.

Planuje się więc nadzieję wyszyntowskich spirytystów. Nie wszystkie „duchy” zgłaszają się ustnie na... brak dolaru.

B. D.

Nasi korespondenci piszą

Zmieniło się życie chłopów

Życie wsi ulega ustawicznym zmianom. Podnosi się wciąż poziom bytu robotników rolnych. Mijęły becpowrotnie czasy „ezwo raków”.

Mogli się o tym naocznie przeonać członkowie ekipy łączności ZPB im. J. Marchlewskiego, pod czas ostatniego pobytu w PGR w Glinkach. W PGR tym zatrudnionych jest 17 rodzin byłych biedaków, parobków u bogaczy wiejskich i fornałi. Dzisiaj każda rodzina posiada własne schłudnie wyremontowane mieszkanie z kuchnią, obszerną działkę przyzawitą, w wielu wypadkach po 2 krowy, świnię, kury itd. PGR wynosi ponad 15 tys. złotych miesięcznie, nie licząc znacznego dochodu, uzyskiwanego ze sprzedaży mleka itd. Po pracy robotnicy

Marnotrawstwo żelaza

Na terenie wykończalni ZPB im. Stalina wiele mówi się i rozprawia o oszczędności — ale nie zawsze te piękne słowa bywają wprowadzane w czyn. Po wszystkich zakamarkach leży porzuconych przeszło 5 wagonów różnego rodzaju żelastwa i części ma-

szyn. Choćż o częściach tych wiadomo, że nie mogą być wykorzystane w produkcji, do tej pory nie zostały zakwalifikowane, fako złom.

Straż Przemysłowa zobowiązała się w Cynie Lipowym ponie wierzający się złom w ilości dwóch wagonów przygotować do załadowania na wagony i zobowiązać swoje wykonania. Nie ma jednak komu obecnie tym się zająć, by złom ten wywieźć do Centrali Złomu, która z kolei skierowałaby go to hut.

W. Latocha PMS M. Marciniak ZPB im. J. Stalina Kordos.

Zmieniło się życie chłopów

Mogli się o tym naocznie przeonać członkowie ekipy łączności ZPB im. J. Marchlewskiego, pod czas ostatniego pobytu w PGR w Glinkach. W PGR tym zatrudnionych jest 17 rodzin byłych biedaków, parobków u bogaczy wiejskich i fornałi. Dzisiaj każda rodzina posiada własne schłudnie wyremontowane mieszkanie z kuchnią, obszerną działkę przyzawitą, w wielu wypadkach po 2 krowy, świnię, kury itd. PGR wynosi ponad 15 tys. złotych miesięcznie, nie licząc znacznego dochodu, uzyskiwanego ze sprzedaży mleka itd. Po pracy robotnicy

Na rzecz walczącej Korei

Podobnie, jak 11 lat temu fałszyży hitlerowskiej napałdi na Polskę, tak obecnie, idąc śladami Hitlera, faszyci amerykańscy zaatakowali spokojną ludność Korei. Solidaryzując się z bohaterstwem walczącym ludem koreańskim, pracownicy Zakładów PMS zebrałi os-

8 września

Na straży pokoju i Polski Ludowej

Chłopcy chętnie garną się do wojska

— Ja do piechoty, a ty? —
 — Ja do pancerniej — z dumą stwierdza inny młody człowiek.
 — A ja jestem saperem — przechwala się trzeci.
 Każdy daje wyraz zadowolenia, że komisja uznała go za zdolnego do służby wojskowej. Poborowych przyciąga do wojska nie tylko urok mundurów.
 Zdają sobie oni dobrze sprawę, że kim zaszczytem jest służba wojskowa w Polsce Ludowej — w Odrodzonym Wojsku Polskim, które w

sojuszu z Armią Radziecką, z wojskami krajów demokracji ludowej strzeże pokoju świata i stoi na straży tworzenia dobrobytu naszego kraju. Poborowi wiedzą także, że służba w wojsku ludowym — to zarazem sposobność do zdobycia wiedzy. Tysiące młodych ludzi, odbywających służbę wojskową w Polsce, ma możliwość uzyskania różnego rodzaju kwalifikacji — nawet zdania matury.
 ZMP-owiec Jan Brzeziński, urodzony w 1930 r. jest kreslarzem w Wydziale Drogowym DOKP Łódź.
 — Do wojska idę tym chętniej, że komisja poborowa spełniła me pragnienie, kierując do Szkoły Podoficerskiej Saperów, skąd mogę pójść do Szkoły Oficerskiej. W cywilu będę mi potem łatwo zostać technikiem, czy nawet inżynierem, o czym od dawna marzę. Uchwała Sejmu, ustanawiająca, że o rok wcześniej idzie się do wojska, to znaczy w wieku 20 lat, a nie 21 jak dawniej, jest bardzo słuszną.
 — Tak, tak — przyświadcza poborowi. — Teraz służba wojskowa wypada w sam czas. Ani studia, ani praca zawodowa nie są przerywane, a człowiek o rok wcześniej wychodzi z wojska i może wcześniej ustabilizować swe życie.
 Maurycy Grochulski ma lat 18 i jest zatrudniony jako ślusarz w Zakładach im. Strzelczyka. Pobór jeszcze go nie obowiązuje, ale zgłasza się na ochotnika do Marynarki Wojennej.

— Chciałbym ukończyć — mówi — Szkołę Specjalistów Morskich. Zyskałbym wspaniałą pracę mechaniczną okrętową. Od dzieciństwa marzę o pływaniu po dalekich morzach.
 Z kolei rozmawiamy z 19-letnim Jerzym Szypkowskiem. Jest on synem murarza z SPB — sam pracuje w ZPB im. Kunickiego. Jurek zgłasza się na ochotnika do lotnictwa. W „SP” ukończył kurs szybowcowy i spadochronowy. Jest więc, jak twierdzi, „oblatany” w lotniczych sprawach.
 — Chcę być pilotem myśliwskim. Pragnę służyć w naszym ludowym lotnictwie, stojącym na straży pokoju. Tylko czy lekarze uznają mnie za zdolnego?
 Lekarzy urzędują tu dwóch — dr. Kazimierz Bojanowicz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu medycyny i dr. Józef Szulman, który już od 5 lat bada poborowych. Badania, prowadzone przez doświadczonych lekarzy, są bardzo szczegółowe. Prześwietlenie promieniami Roentgena, co nie było dotąd praktykowane podczas poborów, pozwala na dokładne stwierdzenie stanu płuc i serca oraz wy-



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Piwnice przyznano - lecz tylko na papierze

Przedstawiciele komitetu domowego przy ul. Zgierskiej 30 piszą: „W lipcu ub. roku 16 lokatorów naszego domu zwróciło się do DRN Łódź-Północ oraz do Zarządu Nieruchomości o przyznanie im piwnic na przechowywanie opału. Piwnice były zajęte przez kilku lokatorów, którzy pozostali mieszkańcami domu zabronili korzystania z nich. W dniu 21 sierpnia br. przybyła na teren naszego domu komisja społeczna, odbyła się „wizja lokalna”. Sporządzony protokół uznał nasze prawo do spornych piwnic. Orzeczenie komisji przesłano w celu natychmiastowego wykonania do I rejonu Zarządu Nieruchomości. Lokatorzy ciepłotnie czekają na przybycie administratora, aby wspólnie z komitetem domowym zatwierdzić sprawę piwnic, ale widać kierownikowi rejonu I nie spieszy się...”
 Dłuższe orzeczenie, które przesłano do natychmiastowego wykonania, już przeszło 2 tygodnie temu, leży do tej pory w biurku w I rejonie ZN? Oczekujemy wyjaśnień.

Niebezpieczny mostek

Tow. Henryk Grzeszczyk pisze: „Przez Widzew przepływa rzeczka Jasięć. Tuż obok mostu kolejowego na ul. Armii Czerwonej, znajduje się mostek na rzeczce Jasięć — zaś naprzeciw filarów mostu kolejowego jest wężony trotuar. Kilkakrotnie zdarzały się tu wypadki, że przechodnie wpadali do strumyka. Na mostku na rzeczce Jasięć bariery przegniły i w ogóle cały mostek się ugiął...”
 Prosimy DRN Łódź-Północ o zainteresowanie się zniszczonym mostkiem.

LIKwidujemy BOLĄCZKI

Uwaga, mieszkańcy domu przy ul. Nawrot 19!
 Dyrekcja Miejskich Zakładów Wzrostu i Kanalizacji nadesłała nam wyjaśnienie w odpowiedzi na list naszego czytelnika p. t. „Kłopoty mieszkańców ulicy Nawrot”. Obecnie sprawa wody dla domu przy ulicy Nawrot 19 jest rozważana przez dyrekcję MZWiK.

Urząd Stanu Cywilnego wyjaśnia
 W związku z listem naszego czytelnika p. t. „Biurokratyczne formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego” otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że ob. L. otrzymał potrzebne dokumenty w dniu 28 sierpnia br. — to jest w dwa dni po ukazaniu się listu w naszej gazecie.

Badania kandydatów na wyższe uczelnie — przedłużone

Aby zapewnić młodzieży wstępującej na wyższe uczelnie należytą opiekę lekarską — Pomoc Lekarska Młodzieży Akademickiej wprowadziła do dotychczasowych terminów badań lekarskich dla rozpoczynających studia w roku bieżącym.

Obowiązkowe badania kandydatów na wyższe uczelnie, którzy dotychczas nie poddali się tym badaniom odbywać się będą w dodatkowym terminie do 11 września br. przy ul. Narutowicza 96 w godz. 16—18.

Egzaminy na I rok Wydz. Mat.-Przyr. U.Ł.

Przewodniczący Komisji dla Doboru Kandydatów na I-szy Rok Studiów Wydz. Mat.-Przyr. UŁ komunikuje, że egzaminy ustne odbywać się będą bez przerwy obwodowej. W związku z tym ci, którzy egzaminu mają wyznaczyć na godz. 15.00 winni zgłosić się o godz. 13.00; godz. 16.00 winni zgłosić się o godz. 14.00; godz. 17.00 winni zgłosić się o godz. 15.00.

Łódź uzyska więcej wędlin

Największa przetwórnia mięsna została uruchomiona
 Po głównym remoncie, trwającym przeszło dwa miesiące, w dniu wczorajszym uruchomiona została największa łódzka Przetwórnia Mięsnych Mięszczyca przy ulicy Nowotki 45-47.

Ten, kto zwiadał przetwórnice na ul. Nowotki w maju, lub czerwcu, nie poznałby jej dzisiaj. Wszystkie, aż do czystości i świeżości. Wzrost wartości zostały również maszyn, chłodnie i wędzarnie, przy czym większość robót przeprowadzono systemem gospodarczym, co znacznie obniżyło ich koszty.
 Obecnie przetwórnia mięsna

Recital fortepianowy J. Smidowicza

We wtorek, dnia 12 września, o godzinie 19.30 w sali Państwowej Filharmonii przy ul. Narutowicza Nr. 20 odbędzie się recital fortepianowy Józefa Smidowicza w programie: J. S. Bach, L. Beethoven, F. Chopin, F. Dandrieu, J. Lully, J. Rameau, Różycki, K. Szymanowski.

Bilety w przedsprzedaży w kasie Filharmonii od dnia 8. IX, w godzinach od 16 do 19. Zamówienia zbiorowe dla zakładów pracy i szkół przyjmuje „ARTOS” w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 4, tel. 266-87.

Recital fortepianowy J. Smidowicza

We wtorek, dnia 12 września, o godzinie 19.30 w sali Państwowej Filharmonii przy ul. Narutowicza Nr. 20 odbędzie się recital fortepianowy Józefa Smidowicza w programie: J. S. Bach, L. Beethoven, F. Chopin, F. Dandrieu, J. Lully, J. Rameau, Różycki, K. Szymanowski.

Bilety w przedsprzedaży w kasie Filharmonii od dnia 8. IX, w godzinach od 16 do 19. Zamówienia zbiorowe dla zakładów pracy i szkół przyjmuje „ARTOS” w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 4, tel. 266-87.

Nowe gatunki obuwia ukazały się w sprzedaży

Zbliżająca się jesień wywołuje wzmożony popyt na ciepłe obuwie. Zapotrzebowanie rynku w tym roku jest wystarczające. Wszystkie sklepy PSS, MHD i CHPS posiadają w sprzedaży obuwie w dużym wyborze i rozmaitej wielkości.
 Znaczną część stanowią obuwie importowane, jak półbuty damskie brązowe w cenie 6.100 i 7 tys., półbuty na gumowych podszewkach, importowane, w cenie 11 tys. i produkt cji krajowej po 9 tys. zł. Prócz tego znajdują się w sprzedaży półbuty damskie produkcji krajowej — brązowe w cenie 5.200 złotych i z 2 kolorów skóry po 4.800 złotych.
 Równie duży wybór istnieje na rynku obuwia męskiego. Można więc otrzymać trzewiki importowane w kolorze brązowym w cenie 10 tys. złotych, trzewiki czarne po 7.400 zł. oraz w cenie 4.800 zł. Wśród

półbutów męskich sensacje stanowią importowane półbuty, wykonane z wiewiórczej skóry, które, mimo wyższej ceny, 13 tys., cieszą się dużym popytem.
 Niespodzianką dla kobiet będzie ukazanie się w sprzedaży, jeszcze w tym miesiącu, śniegowców w kolorze brązowym i szarym. (szcz.)

Rozpraszamy mroki ciemnoty

Łódź mobilizuje siły do walki z analfabetyzmem

Walka z analfabetyzmem wciąż jeszcze pozostaje na terenie naszego miasta sprawą aktualną, i to sprawą wielkiej wagi. Jak dotychczas — Łódź zajmowała w tej dziedzinie jedno z ostatnich miejsc. W ubiegłym roku nie wykonano planów, nakreślonych przez Społeczny Komitet do Walki z Analfabetyzmem, nie uruchomiono ustalonych ilości kursów, nie przeszkolono przewidzianej liczby analfabetów.
 Co czynić, aby sytuacja na tym odcinku uległa poprawie w roku bieżącym? Osiadała nad tym w Wydziale Oświaty przy Prezydium RN w Łodzi, Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem, Komisja powołana nowe przedsięwzięcie, w skład którego weszli: pełnomocnik do walki z analfabetyzmem na miasto Łódź, przedstawiciele Partii, Wydział Oświaty, dzielnicowych rad narodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na konferencji obecny był również delegat Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, poseł ob. Szciborski.
 W toku dyskusji ustalono, że w tym ro-

Wrzesień - Miesiącem Odbudowy Warszawy

Niechaj wszyscy wezmą udział w akcji na rzecz naszej ukochanej stolicy

Ubiegłej niedzieli Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Łodzi przeprowadził w naszym mieście i w miastach wydziałowych województwa zbiórkę pieniężną, która przyniosła poważne wyniki. W samej tylko Łodzi zebrano 508.531 złotych, a czeskie meldunki z terenu województwa mówią także o pomysłach wnikających zbiórek w Piotrkowie, Tomaszowie, Żduńskiej Woli, Zgierzcu. Do chwili obecnej zebrano już przeszło 5 milionów złotych na odbudowę stolicy.
 Zbiórkę w naszym mieście przepro-



Widok ogólny osiedla mieszkaniowego na Żoliborzu.

wadza Związek Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczy. Najlepsze wyniki w zborze osiągnęli ob. ob. Michał Kaczorowski, Natalia Perlińska, Helena Kossak oraz ob. Marian Michalski, do których puszek wpłynęły kwoty, przekraczające po 10 tys. zł. Istniejące w wielu zakładach pracy Kółka Odbudowy Warszawy w ciągu bm. urządziły zebrań, poświęcone

I Poranek Symfoniczny w Filharmonii

W niedzielę, 10 bm., godz. 12 w pol. Państwowa Filharmonia w Łodzi daje swój pierwszy w rozpoczętym sezonie Poranek Symfoniczny. Solistką będzie Wanda Wilkomirski — skrzypce. Dyryguje: Bohdan Woźniak. W programie m.in. Koncert skrzypcowy Chacaturiana. Ceny miejsc zmniejszone o 50 proc. Kasa czynna codziennie od 15 do 19. W niedzielę od 10.

Wzory mebli przygotowuje CHPD

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego opracowuje obecnie nowe modele i wzory mebli oraz urządzeń biurowych. Zmianie ulegną modele szaf oraz tapczanów, w których będą pomysłowo urządzone „przystawki” na biblioteczki. „Przystawki” te wykonane będą z ładnego drewna, a wygląd ich będzie estetyczny i miły.
 Również w dziedzinie modeli urządzeń biurowych projektuje się poważne zmiany na lepsze. Już niebawem rozpocznie się produkcja biurek kartekowych dla księgowości i rachunkowości, oraz produkcja biurek jednoszafkowych, które zajmą mniej miejsca.

„Pani gospodyni” nie pozwala...

Uniemożliwiony dostęp do wody w domu przy ul. Nowomiejskiej 2

Posesję przy ul. Nowomiejskiej 2 zamieszkuje 34 lokatorów, wszyscy ludzie pracy. Poza tym miesi się tam kilka sklepów, a między innymi i placówka MHD, w której prze-

DIŻURY APIEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apieki:
 Piotrkowska 165 — Chądzińska, Narutowicza 6 — Gluchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Włocławskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Słotkowska, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.
 Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Zakład Odzieży Miarowej w Pabianicach obsłuży również i Łódź

Żną od poniedziałku, dnia 11 września br., zostają otwarte warsztaty krajeckie Państw. Zakł. Odzieży Miarowej w Pabianicach przy ul. Daszyńskiego 1, które będą przyjmować zamówienia na odzież damską oraz męską.
 Warsztaty uruchomiono w Pabianicach z powodu braku odpowiedniego lokalu w Łodzi.
 Zakład rozpoczyna dużą ilość różnego rodzaju i gatunków materiału, tak że ludzie pracy niewątpliwie chętnie skorzystają z tej nowo otwartej placówki. Zakład ma być czynny od godziny 8 do 16. Czyżby kierownictwo tej tak

pożytecznej placówki zapomniało, że właśnie w tych godzinach wszyscy ludzie pracy są zatrudnieni? Należy to wziąć pod uwagę i godziny otwarcia zakładu przedłużyć przynajmniej do godziny 19.

Samochód zamiast kolei

Ograniczenia przewozów wagonowych na odległość 30 km.

W okresie zwiększonych przewozów jesiennych przed kolejami państwowymi stoi poważne zadanie racjonalnego wykorzystania wagonów i, warunków w celu sprawnego obsłużenia transportu. Dlatego też obecnie PKP wprowadzają ograniczenia przewozów wagonowych na odległość do 30 km. Ograniczenia będą dotyczyły takich przesyłek, które mogą być przewiezione samochodami. Dla Łodzi ograniczenia są przewidziane

między wszystkimi stacjami węzła łódzkiego oraz do Zgierza, Pabianic i w powrotem. W sprawie przewozów przesyłek, podlegających ograniczeniom należy zwracać się do Dyrekcji Okręgowej Państwowej Komunikacji Samochodowej.
 Ograniczeniom nie podlegają materiały żrące i wybuchowe, zanieczyszczające i przedmioty większe, których nie można przewieźć samochodem.

Poszukiwani pracownicy

Konystów oraz sprzedawców sklepowych, obeznanych z branżą elektrotechniczną zatrudni Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny w godz. 8—14. 805

Odwiedzamy na listy

Ob. JAN MAKOWSKI i WŁ. WILK z ul. Nawrot 99: Należy złożyć podanie z podpisanymi lokatorów do Zarządu Nieruchomości, ul. Piotrkowska 100, z prośbą o zajęcie się opuszczonym domem.

Ob. STANISŁAW JACKOWICZ, zam. ul. Armii Czerwonej 9: Dyrekcja Szpitala im. Janusza Korczaka stwierdziła, że na terenie ogrodu szpitalnego gniazd wronich nie ma.

Odpowiadamy na listy

Ob. JAN MAKOWSKI i WŁ. WILK z ul. Nawrot 99: Należy złożyć podanie z podpisanymi lokatorów do Zarządu Nieruchomości, ul. Piotrkowska 100, z prośbą o zajęcie się opuszczonym domem.

Ob. STANISŁAW JACKOWICZ, zam. ul. Armii Czerwonej 9: Dyrekcja Szpitala im. Janusza Korczaka stwierdziła, że na terenie ogrodu szpitalnego gniazd wronich nie ma.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCIALIZMU w POLSCE

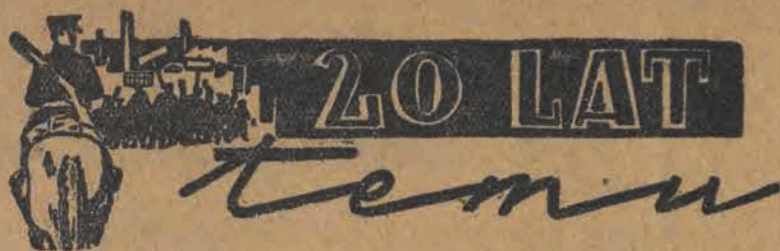
PRODUKCJA PAPIEROSÓW



menhafa Nr. 4, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1950 r. o godz. 11, w Łodzi, Plac Wolności Nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do f-my Solowej i Szrajber w likwidacji, składających się z samochodu ciężarowego oszacowanego na łączną sumę zł.220.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym 806

Ogłoszenie o licytacji

Km. 369-50 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru VII-go mający kancelarię w Łodzi, ul. Za-



Co pisało prasa łódzka w dn. 8 września 1930 r.

PORT ATENSKI PŁONIE

W dniu wczorajszym w porcie atenskim wydarzyła się katastrofa, jakiej jeszcze nie notowano w historii...

KTO ZWYCIĘŻYŁ W ARGENTynie

Gazety donoszą, że ostatnia „rewolucja” w Argentynie przeprowadziła partia konserwatywna...

LAPPOWICY HULAJĄ W FINLANDII

Członkowie fińskiej partii faszystowskiej, tak zwani „lappowcy” wprowadzili wczorajszego wieczoru...

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawia Eszteraga”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Godziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

W podobny sposób odbyło się porwanie radnych - komunistów w San Marria i w Poytis.

„PEDICULUS CAPITIS”

ATAKUJE DZIECI SZKOLNE „Republika” w dłuższym artykule donosi, że w szkołach łódzkich panuje brud...

OBLAKANI NA ULICACH RADOMSKA

Korespondent „Republiki” donosi z Radomska, że na ulicach tego miasta widać widać się wielka ilość chorych...

POLSKA MA KRÓLA!

W Warszawie ukazał się manifest niejakiego Zygmunta Wileńskiego „pretendenta do tronu polskiego”...

CIWIERĆ MILIONA TULACZY!

Gazety podają dane statystyczne dotyczące emigracji w ciągu ośmiu miesięcy 1930 roku.

ZE SPORTU

Sport wyczynowy w Zduńskiej Woli wymaga uzdrowienia

Organizacja partyjna, MRN, PRZZ i ZMP winny więcej uwagi poświęcić tej sprawie

Zduńska Wola zyskała sobie w województwie łódzkim smutną sławę miasta sportującego najgorsze tradycje sportu burżuazyjnego.

Chuligańskie zachowanie się znacznej części publiczności na boiskach piłkarskich i ringach, wroga postawa w stosunku do drużyn...

Sportowcy-odzieżowcy na odbudowę Warszawy

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego organizują dnia 8 września r. o godz. 16.15 na stadionie ZS Włókniarz zawody...

Trzecia przyczyna: to słabe wyniki, albo zgola niepodjęcie dotąd żadnej akcji...

Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy. Wstęp 50 zł.

nego, a nawet wręcz kaituńskiego zespołu niektórych tzw. działaczy sportowych na życie sportowe tego miasta...

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego organizują

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego organizują dnia 8 września r. o godz. 16.15 na stadionie ZS Włókniarz zawody...

Trzecia przyczyna: to słabe wyniki, albo zgola niepodjęcie dotąd żadnej akcji...

Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy. Wstęp 50 zł.

I wreszcie czwarta przyczyna: brak jakiegokolwiek akcji wychowawczej i szkolenia ideologicznego w klubach i kołach sportowych.

1. Starac się należy osunąć wymienione podstawowe braki drogą mobilizacji istniejących już nowych kadr...

2. Zacząć natychmiast pracę wychowawczą w klubach i kołach sportowych.

3. Podnieść poziom pracy organizacyjnej klubów i kół sportowych.

4. Zmusić organizatorów imprez sportowych do pieczołowitego pod każdym względem ich przygotowania.

5. Przy pomocy wzmocnionej służby porządkowej i działaczy sportowych radykalnie tępić wśród publiczności sportowej wszelkiego typu wicherzyli i chuligańców.

6. Wykluczyć poza ramy życia sportowego klasnych szowinistów i brutalni jako zdecydowanych wrogów socjalistycznego sportu.

Jest pewne, że przy pewnym wkładzie pracy i sił, w mieście o takim składzie społecznym, jak w Zduńskiej Woli, można szybko poprawić sytuację w dziedzinie sportu wyczynowego.

Pracę tę trzeba rozpocząć niezwłocznie.

A. N.

Na ringu w Helsinkach

ZSRR-Finlandia 16:0

HELSINKI (PAP). — W Helsinkach odbyło się towarzyskie spotkanie bokserkie ZSRR — Finlandia...

Największą niespodzianką meczu była przegrana w w. muszej przez k.o. w II starciu znanego w Polsce z Jubileuszowego Turnieju PZB reprezentanta Europy — Hamalainena.

Zwycięzca Fina jest młody zawodnik radziecki Slepianow.

W niedzielę gra tylko druga liga

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się jedynie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi.

W grupie A mistrzostwa planowana jest mecz Budowlana w Gdańsku z tamtejszymi Budowlanymi.

W grupie B mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie C mecz w Ostrowie z Ostrowianami.

W grupie D mecz w Toruniu z Toruńskimi.

W grupie E mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie F mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie G mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie H mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie I mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie J mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie K mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie L mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie M mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie N mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie O mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie P mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie Q mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie R mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie S mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie T mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie U mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie V mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie W mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie X mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie Y mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

W grupie Z mecz w Bydgoszczy z Gwardią ze Szczecina.

Sport w Chinach Ludowych



Fragment z masowych popisów chińskich gimnastyków na stadionie w Pekinie.

A jednak aktorzy umieją grać i na... boisku

Prasa przegrała wczoraj 0:5

Wczorajszy „mecz” piłkarski Prasa — Artysty zgrupował na stadionie LKS-Włókniarza, pomimo niepewnej pogody, około 7000 widzów.

Widowie nie zawiedli się zresztą, bo spotkanie było bardzo ciekawe i jeżeli nawet sztuka piłkarska poszczególnych graczy nie zawsze stała na poziomie, to za to przebieg sytuacji był wiele, a okazji do śmiechu co niemiara.

Drużyny wbiegły na boisko naturalnie w pełnych składach i z dużą ilością graczy „zapasowych”.

Gwizdek sędziego Sperlina — i gra rozpoczęła. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 dla Artystów.

W drugiej połowie na boisku panowali już niepodzielnie aktorzy. Wiadomo zresztą — „gra” to ich specjalność. Bramki sypały się jak z rogu obfitości i ostateczny wynik brzmiał 5:0 dla aktorów.

(Kryg.)

AZS organizuje próby na zdobycie odznaki SPO

Zarząd Środkowiskowy AZS organizuje w niedzielę próby na odznakę SPO na boisku Włókniarza.

Wszyscy chętni, winni się zapisać w Zarządzie Środ. AZS przy ul. Południowej 10 codziennie w godz. 16-18.

Dnia 6 i 8 bm. odbędą się treningi na boisku dawnych „Zjednoczonych”, w których zainteresowani winni wziąć udział.

Sekcja Lekkoatletyczna AZS zawiadoma, że treningi odbywają się w środy i piątki od godz. 17 na boisku dawnych „Zjednoczonych”.

Zarząd Klubu AZS zawiadamia, że dnia 6 bm. o godz. 17 na boisku ZKS Unia odbędzie się zbiórka zawodników sekcji piłki ręcznej w związku z zbliżającymi się mistrzostwami Polski.

Nasi korespondenci piszą „Soboty lekkoatletyczne” w Zd. Woli

Członkowie zarządu klubów sportowych: „Stal”, LZS — Osmolin, LZS — Zduny w Zduńskiej Woli wpadli na doskonały pomysł urządzania w każdą sobotę w godzinach popołudniowych tzw. „sobot lekkoatletycznych”, na których młodzi członkowie wyżej wymienionych zresztą w Łasku Sportowym w Zduńskiej Woli,

urządzają popisy we wszystkich konkurencjach, które wchodzą w zakres lekkoatletyki.

Na uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, że głównymi organizatorami tych imprez są dwa LZS-y, z miejscowości podmiejskich, mieszkańcy których chętnie garną się do sportu.

Ciekawi jesteśmy, dlaczego miejscowi „Włókniarze”, który posiada wiele sekcji lekkoatletycznych nie bierze wcale udziału w tych imprezach i nie przejawia żadnej działalności?

Chcielibyśmy, aby wszystkie zrzeszenia i kluby prowadziły podobne akcje propagowania sportu lekkoatletycznego.

Stanisław Garczarek korespondent „Głosu”

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę” (dod. „O tytuł mistrza”, godz. 16, 18, 20)

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przebieg sportowy Nr 3”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Żyć wie pszczoł”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21)

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie” dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „O świecie”, dod. „Magnetyzm”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpió do jedenaście”, dod. „W piaskach starożytnego Chozozmu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysockiej”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TECZA (Piotrkowska 108) „Kleska szpiega”, dod. „W lasach Mszczewszczyzny”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISLA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb nowszeł”, dod. „Mazurki

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 8 września 12.04 Wiadomości południowe. — 13.10 (L) Audycja „Pierwszy dzień w szkole”. 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II. 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeża”. 15.10 Pieśni Czajkowskiego i Rimskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. — „Na kiermaszu książek”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (L) „Szkoły CUSZ-u rozpoczęły już swą pracę”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. — 17.00 Koncert dla przedowników pracy. 18.15 (L) „Przemysł chemiczny w Planie 6-letnim”. 18.25 (L) Koncert życzeń. 18.45 „Szpilki” — audycja satyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka baletowa. 21.00 Metod. kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego. 21.05 J. S. Bach: Kantata Nr 80 w wyk. chóru i solistów. — 22.00 Audycja o Marcjnie Kasprzaku. 22.15 Koncert. Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka symfoniczna.

Waszyngton przykręca śrubę

Jednym z odcinków, na którym proces podporządkowania krajów Europy Zachodniej woli amerykańskich podlegać wojennym występującym ze szczególną jasnością, jest zagadnienie stosunków handlowych tych krajów z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Wszystki imperialiści amerykańscy zmierzają do możliwie maksymalnego ograniczenia wymiany handlowej pomiędzy krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu demokratycznego. Uzależnionym od USA krajom marszałłowskim narzucone zostały listy towarów, których eksport do Europy Wschodniej został zakazany. Listy te były co pewien czas rozszerzane i w chwili obecnej obejmują tak „strategiczne” artykuły, jak lekarstwa, igły gramofonowe itp. Wymyk tej presji nie dał na siebie czekać. W porównaniu z 1947 rokiem, a nawet z latami następnymi, wymiana handlowa pomiędzy krajami Europy Zachodniej a Wschodniej w bardzo poważnym stopniu zmalała.

Ale amerykańskim imperialistom, dążącym do całkowitego opanowania gospodarki krajów marszałłowskich, ten stan rzeczy wydał się jeszcze niezadowolający. I oto przed tygodniem ustami Churchilla, jednego ze swych najgorliwszych agentów na kontynencie europejskim, przypuścił atak

przeciwko ostatnim wiezom handlowym, łączącym kraje Europy Zachodniej z krajami obozu demokracji. Brytyjski podlegacz wojenny Nr 1 wypowiedział się za jeszcze ściślejszym ograniczeniem stosunków handlowych między Wielką Brytanią, a Europą Wschodnią, żądając natychmiastowego zaprzestania eksportu wszelkich maszyn i podobnych artykułów do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nawet reakcyjna prasa brytyjska nie ukrywa, że ustami Churchilla przemówił amerykański Departament Stanu. I tak konserwatywny „Daily Mail” pisze, że to, co powiedział Churchill zostało na najbliższej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych oficjalnie powtórzono. Bwinowi przez Achesona. Zresztą w ślad za wystąpieniem Churchilla nastąpiła wypowiedź Trumana, który oświadczył na konferencji prasowej, że „kraje zachodnio-europejskie będą musiały wzmocnić system kontroli nad eksportem na Wschód”.

Zagadnienie handlu Wschód-Zachód, ujawniając w całej swej brutalności presję USA na kraje marszałłowskie i zupełnie nie liczenie się z żywymi interesami tych krajów, obnaża również głęboką sprzeczność, nurtującą obóz imperialistyczny.

W wyniku zgrabnej dla krajów

marshallowskich polityki dyskryminacji, cierpić ich gospodarka, zwiększa się bezrobocie, wzrasta uzależnienie od waszyngtońskich dyktatorów.

Ten stan rzeczy znalazł wyraz na czerwcowej Sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w czasie której jej sekretarz wykonawczy, ekonomista szwedzki, Gunnar Myrdal, bez ogródek oświadczył, że „bez istotnego ożywienia wymiany Wschód - Zachód, Europa Zachodnia nie może liczyć na uniezależnienie się od pomocy gospodarczej USA”. Znajduje on również wyraz w reakcji części prasy brytyjskiej, którą nie można posadzić o sympatie dla ZSRR i krajów demokracji ludowej, ale która trzeźwo ocenia zgrabne dla Wielkiej Brytanii skutki polityki dyskryminacji handlowej i jej ewentualnego pogłębienia. I tak „Manchester Guardian” rzuca wiele wymowne pytania: „Czy jesteśmy gotowi zrezygnować z handlu ze Związkiem Radzieckim i Polską oraz przyjąć wszystkie wynikające stąd konsekwencje, jak redukcja importu żywności i innych towarów z tych krajów?” „Reynolds News”, nazywając wypowiedź Churchilla „głosem człowieka, którego ogranicza panika”, zastanawia się, „jak naród angielski obojędnie się bez żywności i surowców importowanych i opłacanych

eksportem, a nie dolarami”, których Wielka Brytania nie posiada.

W tym również sensie wypowiedział się brytyjski minister handlu zagranicznego, Bottomley, o raz tygodniowy poufny „Foreign Report” stwierdzając, że „handel z Europą Wschodnią ma poważne znaczenie dla Wielkiej Brytanii, ponieważ umożliwia zmniejszenie jej deficytu dolarowego i utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia”.

Wypowiedź Churchilla raz jeszcze ukazała, tak opinii brytyjskiej, jak i opinii innych krajów marszałłowskich, postępujący proces wasalizacji krajów marszałłowskich i zupełnego podporządkowania ich wojennym celom imperialistów amerykańskich. Nato miast gwałtowna reakcja części prasy brytyjskiej, zaniekpokojonej możliwością dalszego ograniczenia stosunków handlowych ze Wschodem, zaniekpokojonej zębami do Anglii skutkami tej polityki, to jeszcze jedna oznaka rosnących sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego.

tr.

Advertisement for 'GŁOS' newspaper, including contact information for the editorial board and subscription rates.